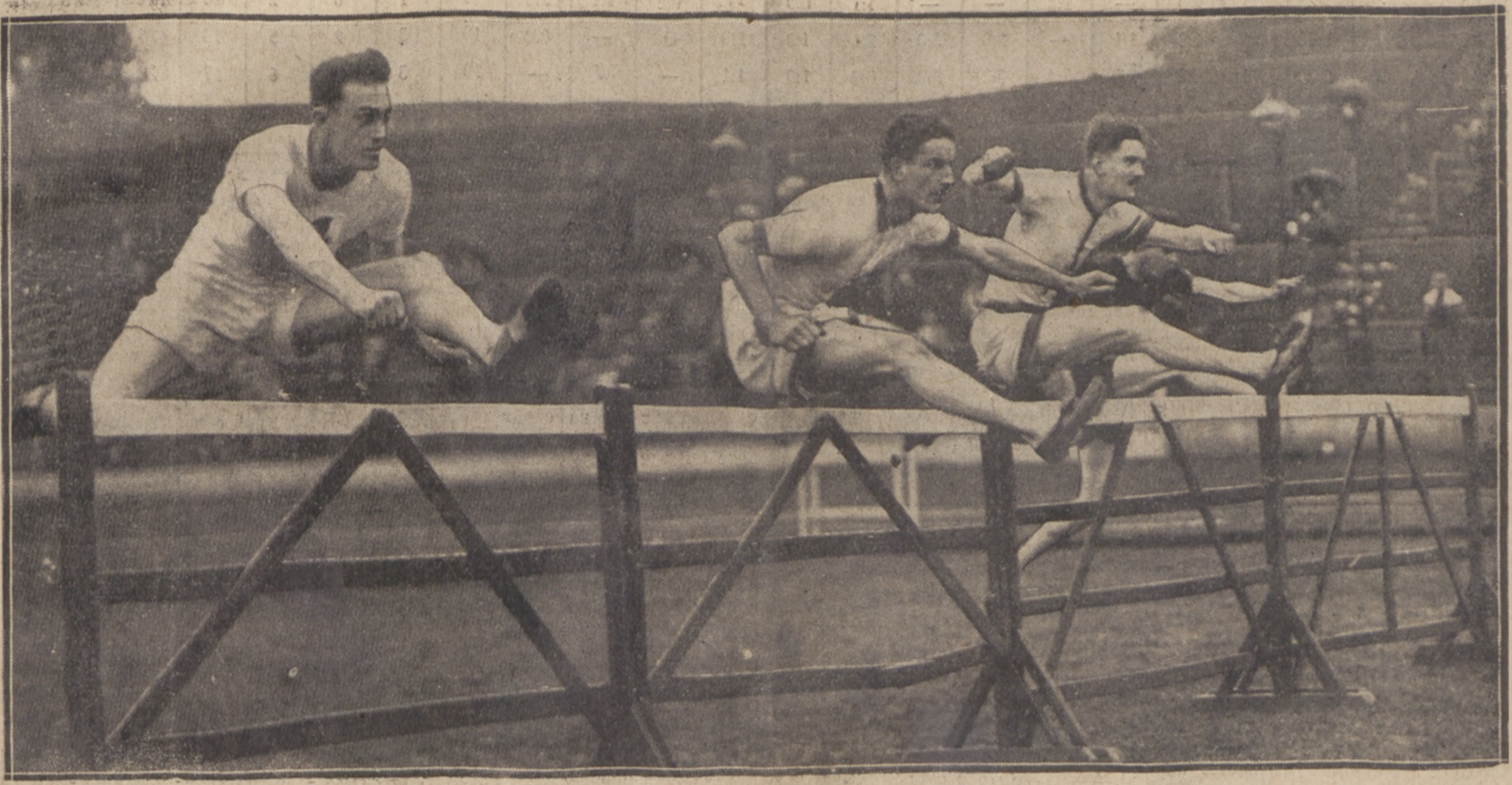
PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 38 (441) SOBOTA, DNIA 6 LIPCA 1929 ROK IX.

DECYDUJĄCA WALKA O ŁUCZNIKA

rozegra się w piątek, sobotę i niedzielę na stadjonie P. W. K. w Poznaniu



FINAŁ BIEGU 120 YARDÓW PRZEZ PŁOTKI
na mistrzostwach lekkoatletycznych południowej Anglii w Stamford Bridge.

Poznań otwiera wrota swego stadjonu imprezą doprawdy imponującą. Mistrzostwa Polski bowiem w tegorocznej szacie będą kulminacyjnym momentem sezonu lekkoatletycznego i zaćmią niewątpliwie świetnością wyników i zażartością walk nawet mecze międzypaństwowe: z Rumunją, z Czechosłowacją, ewentualnie z Węgrami.

Do owej świetności przyczyni się w pierwszym rzędzie niezmierne podniesienie klasy prowincji, która choć jeszcze nie masą, czy wyrównaniem poziomu, ale dzięki wybitnie utalentowanym jednostkom, przypuści generalny atak na mocarstwowe stanowisko stolicy, atak nie pozbawiony nadziei na sukces. Przyczyna jednak świetności mistrzostw leży głębiej, choć jest może znacznie bardziej prozaiczna: nie w żywiołowym rozwoju lekkiej atletyki, ale w zastarzałym antagonizmie dwu czołowych klubów: Polonii i A. Z. S-u, które przystępują do decydującej walki o „Łucznika".

Do walki niemiłosiernej, bo ostatecznej. Do walki, w której jedno drobne zaniedbanie, może przesądzić definitywnie sprawę, a jeden punkt stracony lekkomyślnie, zdecydować o mianie najlepszego klubu w Polsce. W czterech poprzednich latach egzystencji fundacji Wittiga, szale ważyły się to na jedną to na drugą stronę, ale niepowodzenie zawsze można było powetować za rok. Dziś będzie to już niemożliwe, od wyroku bowiem walki mięśni, serc, płuc i woli na stadjonie poznańskim apelacji już nie będzie. Mistrzostwa będą więc Trybunałem Stanu, rozsądzającym ostatecznie zastarzały spór.

Rozumieją to kierownictwa klubów i mobilizują ekspedycje niezwykle liczne i doborowe.

Reprezentacje klubowe w swych stuprocentowych składach stoczą walkę, która będzie niewątpliwie głównym akordem mistrzostw. Melodją ich natomiast, melodją przepotężną będzie rywalizacja prowincji, no i Warszawianki z Szenajchem, Żubrem, Forysiem, Sarnackim na czele, walczącej o miano trzeciego klubu w Polsce, które mimo osłabienia brakiem Petkiewicza (mistrzostwa Anglji w Londynie) i Kusocińskiego (ciągle jeszcze niezdolnego do walki) winna zdobyć.

Atak prowincji, atak niewątpliwie groźny, wplecie się wspaniale w kanwę walki klubowej. Pamiętajmy bowiem, że strata punktu na korzyść Krakowa czy Poznania, będzie równie dotkliwa, może mieć równie decydujące znaczenie.

Prowincja wystąpi, opierając się na takich siłach, jak Heljasz, Baran, Sawaryn, Smakulski, Mikrut, Więckowski, Gierałtowski, Wróż, Nowosielski, Nowak, Piechocki, Pernak, Wieczorek, Gniech, Majtkowski, Zajusz, Czysz, Gilewski, Banaszkiewicz, Miller. Wartość tego skonsolidowanego frontu jest olbrzymia, przerasta nawet wartość zjednoczonych sił Polonii i A. Z. S-u.

Przechodząc do omówienia ogólnego szans w walce o puhar Wittiga, musimy stwierdzić, że siły A. Z. S. i Polonii będą tym razem jednakowe. A. Z. S. będzie miał przewagę w biegach (aż do 5 klm.), w sztafetach, w płotkach i w skoku o tyczce. W innych konkurencjach natomiast nie zbierze zapewne żadnego punktu. Polonja będzie silna w skokach, w rzutach (poza oszczepem), ale i w innych dyscyplinach może zabrać szereg cennych punktów. Ogółem jednak pewną lekką przewagę powinien zdobyć A. Z. S., co przy dotychczasowym stosunku 215:211 na jego korzyść, może sprawić, że wyniki wielobojów, tego numeru popisowego Polonii, nie zdołają już zmienić decyzji, zapadłej na głównych zawodach.

Skoro bowiem w Poznaniu jest do zdobycia 144 pkt., na ogólną ilość 177 możliwych do osiągnięcia w mistrzostwie Polski, jasne jest, że tam właśnie zapaść musi decyzja ostateczna i zapadnie.

Jeżeli na chwilę zapomnieć o owej walce międzyklubowej, i spojrzeć na poszczególne konkurencje z punktu widzenia wyników indywidualnych, a nie przez okulary biało-czarne lub biało-zielone, musimy stwierdzić, że nawet gdyby nie było owej walki klubowej, która jest wszak jedynie przyprawą zaostrzającą apetyt, a nie właściwą treścią zawodów, byłyby one niezwykle ciekawe.

W sprintach zobaczymy walkę takich sił, jak Szenajch, Sikorski, Dobrowolski, Trojanowski II, Gniech, Nowosielski, Piechocki, Czysz. Na 400 mtr. Kostrzewski znajdzie groźnych przeciwników przedewszystkiem w Weissie, Żubrze, Piechockim; na 800 mtr. Kostrzewski przypuszczalnie po raz piąty zdobędzie mistrzostwo, jednak bardzo mu po piętach deptać będą Foryś, Malanowski, Mędrzycki, Nowakowski. Na 1500 m. — Foryś, Jaworski, Malanowski, Mędrzycki i Sawaryn znajdą się niewątpliwie na pierwszych miejscach. 5 i 10 klm. względnie mało interesujące z powodu braku Petkiewicza i Kusocińskiego, przyniesie walkę Sawaryna i Sarnackiego (na 10 klm. Szelestowski ma bardzo poważne szanse). W płotkach AZS będzie bezkonkurencyjny. 110 — to Trojanowski, Kostrzewski, Dobrowolski; 400 — to pewny, piąty triumf Kostrzewskiego nad.. Drozdowskim, Maszewskim.

W sztafetach AZS też zagarnie tradycyjnie pierwsze miejsca; w 4x100 drugie winno przypaść Warszawiance, a trzecie Polonii, w 4x400 porządek będzie odwrotny, przyczem niespodziankę może sprawić AZS II lub prowincja.

W skoku wdal Sikorski zetknie się po raz pierwszy z Nowosielskim, Nowakiem co pachnie nowym rekordem polskim. Wwyż Fryszczyn będzie musiał bronić swej pozycji najlepszego skoczka, przed Banaszkiewiczem, Wróblem, Lokajskim, Chmielem, Majtkowskim. Trójskok —to domena Polonji —Sikorskiego, Cejzika; tyczka wreszcie, przyniesie niewątpliwe zwycięstwo Adamczaka i walkę o następne miejsca między Wieczorkiem, Majtkowskim, Gilewskim i Fryszczynem.

W kuli Heljasz i Górski stoczą zaciętą walkę, w której wiele będzie miał do powiedzenia Baran. W dysku Baran nareszcie nie będzie bezkonkurencyjny; Górski bowiem, a nadto Cejzik, a nawet Heljasz czy Wieczorek mogą być groźni; w oszczepie Mikrut ukaże się po raz pierwszy na szerszej arenie sportowej, a przeciwnikiem jego będzie tam Smakulski, Dobek Gierałtowski.

Wspaniałe owe prognozy zatruwa nam jedna myśl: czy Poznań potrafi dać odpowiednią oprawę zawodom. Mówimy nawet wręcz, że gdyby to nie Poznań organizował zawody, mielibyśmy nader poważne co do nich zastrzeżenia. Jak bowiem dowiadujemy się, nieszczęsny stadjon poznański, do ostatniej chwili niemal jeszcze nie był gotów. Bieżnia, odskocznia, rzutnie— wykazały ogromne, zastraszające wprost luki. A przecież mistrzostwa powinny być urządzane w idealnych warunkach terenowych, gdzież bowiem, jak nie na nich mają paść rekordy, te wskaźniki naszego postępu.

Wiemy jednak również, że skoro właśnie Poznań, znając swoją odpowiedzialność wobec opinji i znając niewątpliwie braki i trudności, mimo to nie zrezygnował z zaszczytnego zadania, wszystko będzie w porządku.

A IX lekkoatletyczne mistrzostwa Polski będą nietylko widownią heroicznej walki, ale i wzorem organizacyjnym na przyszłe lata, stwierdzeniem wzrastającej i już naprawdę znacznej popularności lekkiej atletyki, a przedewszystkiem przyniosą istny plon rekordów, do którego nasi najlepsi są w tej chwili zupełnie dojrzali i którego żąda opinja publiczna.

(str.).

KTO STARTUJE W POZNANIU?

AZS Warszawa: Adamczak, Chełmicki, Dębski, Dobrowolski, Jaworski I i II, Kostrzewski, Malanowski, Mierzejewski, Szydłowski, Trojanowski I i II, Weiss, Maszewski, Meyno, Mędrzycki, Nowakowski, Sikorski, Szelestowski.

AZS Kraków: Motyka, Nowak, Leszek.

AZS Poznań: Baran, Piechocki, Pernak.

Cracovia: Nowosielski, Buchała, Chmiel, Wróż, Drozdowski, Irwiłł, Lubaczewski, Rochowicz, Bukowski.

Katowice 06: Müller i Elpel.

AZS Lwów: Cena i Rzepka.

22 Mała Dąbrówka (G. Śląsk): Zieliński.

Kolejowy K. S. Katowice: Nowara.

Pogoń—Lwów: Puchalski, Sawaryn, Smakulski.

Polonia — Przemyśl: Potkowski.

Polonia — Warszawa: Cejzik, Fryszczyn, Gorski, Górski, Idrjan, Łukaszewicz,

Rożdzeń — Szopienice: Czysz.

Stadjon Król. Huta: Cieśliński, Rzepuś, Zajusz.

Śląski Klub Lekkoatletyczny: Banaszak, Gilewski.

Sokół Bydgoszcz: Więckowski, Majtkowski Stefan.

Sokół — Koronowo: Mikrut.

Sokół — Ruda (G. Śląsk): Pawełek.

3 p. saperów — Wilno: Gniech, Wieczorek.

Varsovia: Żak.

Warszawianka: Fijałkowski, Foryś, Lokajski, Sarnacki, Szenajch, Żuber.

Warta: Biniakowski, Banaszkiewicz, Heljasz, Janicki, Nogaj, Pawlak, Szwarc, Urbaniak.

Wawel: Turek, Czubak, Dobrakowski.

Wisła: Gorzeński.



PIĘKNYM STYLEM SKACZE ANGLIK DRUCE 185 CM.
zwyciężając na mistrzostwach południowej Anglji w Stamford Bridge



SPRINTER LONDYŃSKIEGO „ACHILLESU" — KOHEN
wygrywa bieg 100 yardów podczas meczu klubowego z Aldershoot.

WIEDEŃSKI HAKOAH ZWYCIĘŻA POLONIĘ 1:0

Piękna technicznie gra gości. Ambitna walka drużyny warszawskiej

Kilka już lat upłynęło od czasu, gdy wiedeński Hakoah zawitał pierwszy raz do Warszawy i zmierzył się z ówczesnym jej mistrzem Polonia.

Wiele rzeczy się zmieniło od tej chwili. Po okresie świetności zawodowcy z nad Dunaju przeszli już spadek do II ligi, aby znowu teraz właśnie wejść do elity wiedeńskiego piłkarstwa. Polonia tymczasem znalazła się w t. zw. „extra klasie" polskiej i wszystko zdawałoby się wskazywać na pewną wyższość jej obecnej hierarchji.

Jakże jaskrawy dowód istotnego stanu rzeczy otrzymaliśmy wszakże na tradycyjnym już do pewnego stopnia meczu Hakoah — Polonia.

Z jednej strony umiejętności piłkarskie, oparte na świetnej szkole i wrodzonem zrozumieniu gry, lecz nie poparte zapałem i wolą zgniecenia mizernego przeciwnika — z drugiej, właśnie tylko ambicja i chęć walki, bez prymitywnych częstokroć kwalifikacyj po temu.

Tak możnaby w paru słowach ocenić stosunek sił dwu przeciwników i wyjaśnić równocześnie czemu wynik meczu, miast 5:0, brzmiał tylko 1:0 dla gości z Wiednia.

Polonia wystąpiła w składzie następującym: Keller (Kisieliński): Bułanow, Miączyński: Nowikow, Loth I, (Loth IV), Seichter, Żelazny, Olasek, Szczepaniak, Jung II, Zimowski.

Hakoah, czy nieco lepszy, czy nieco gorszy, daje sobie prawie zawsze narzucić metodę walki ambitniejszego przeciwnika i... gubi w niej swą istotną klasę, łącznie z wysoko zasłużonem zwycięstwem.

To samo obserwowaliśmy i tym razem, zwłaszcza w ostatnim okresie gry, kiedy Polonia zepchnęła formalnie gości do obrony. Natomiast pozostała znaczna część meczu była obrazem dość ostrego, a czasem brutalnego rozbijania miękkich, lecz celowych ataków Hakoahu przez tyły Polonii.

Jak dalece sytuacje dla niej były krytyczne, dowodzi fakt, że bramkarz, Keller, uległ złamaniu ręki, bez jakiegokolwiek zetknięcia się z przeciwnikiem, a tylko robinsonując parokrotnie między nogi własnych obrońców.

Piękne solowe biegi, przy akompanjamencie mylenia ciałem przeciwników pokazał weteran Nemes i jego młodszy kolega z lewego skrzydła, Fischer.

Wzorem podań imponować mógł środkowy pomocnik Loewinger, ale przedewszystkiem podobała się czysta pewna i spokojna gra obrońcy Strohsa.

Niestety, nie można tego powiedzieć o parze obrońców Polonii. Miączyński był bezsilny wobec techniki gości i tem można tłumaczyć jego częste, gwałtowne zetknięcia z niemi — nieumyślnie. Natomast Bułanow panował nienajgorzej nad sytuacją, mniej wszakże nad swemi nerwami. Jeżeli sędzia p. Krukowski nie „nagrodził" rzutem karnym jednej z brutalnych napaści na Nemesa przez Bułanowa, to tylko świadczy o tolerancji arbitra, lecz nigdy nie usprawiedliwi takich metod gry.

Pomoc Polonii miała najlepszą jednostkę w Nowikowie. Seichter niezawsze mógł sprostać lewej stronie ataku Hakoahu. Bracia Loth nie mieli dobrego dnia; znać było na nich brak treningu.

Atak, ta bolączka ex-mistrza Warszawy, przedstawił widzom dwu nowych „aplikantów". Obaj są młodzi i być może że w rękach trenera wyjdą na graczy, lecz dziś zarówno Żelazny, jak Jung II, nie nadają się do zespołu ligowego. Olasek i Szczepaniak robili co było w ich mocy: biegali uporczywie za piłką i często przeciskali się z nią pod bramkę Hakoahu. Tu jednak żaden z nich nie umiał strzelić. Kompletu dopełniał Zimowski, który po dłuższej przerwie, wypadł blado. Bramkarze spisywali się doskonale.

Jedyny punkt dnia uzyskał Hakoah ze strzału lewego łącznika Mausnera, podaniu Fischera. Sędziował p. Krukowski.

OBECNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Warta	Wisła	Ł. K. S.	Czarni	Cracov.	Garbar.	Ruch	Legja	I. F. C.	Warsz.	Turyści	Pogoń	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek zdobyt.	Bramek stracon.	Punktów zdobyt.	Punktów stracon.
1	Warta	T	5:0	3:1	4:1	0:5	2:3	0:2	3:1	1:1	2:2	7:1	3:2	3:1	12	7	2	3	33	19	16	8
2	Wisła	0:5	A	2:2	4:4	1:3	5:2	2:2	2:0	—	4:2	5:0	4:2	4:2	11	6	3	2	33	20	15	7
3	Ł. K. S.	1:3	2:2	B	—	2:1	0:0	2:1	1:0	2:5	0:2	2:1	2:0	4:2	11	6	2	3	18	17	14	8
4	Czarni	1:4	4:4	—	E	2:2	5:3	4:2	—	6:0	—	1:1	0:2	6:3	9	4	3	2	29	21	11	7
5	Cracovia	5:0	3:1	1:2	2:2	L	3:0	0:3	0:2	0.1	2:2	—	4:3	1:1	11	4	3	4	21	16	11	11
6	Garbarnia	3:2	2:5	0:0	3:5	0:3	A	1:1	4 2	2:2	—	8:2	2:3	3:1	11	4	3	4	28	26	11	11
7	Ruch	2:0	2:2	1:2	2:4	3:0	1:1	■	2:1	—	—	0:3	4:3	—	9	4	2	3	17	16	10	8
8	Legja	1:3	0:2	0:1	—	2:0	2:4	1:2	L	2:0	1:1	1:2	2:0	3:2	11	4	1	6	15	17	9	13
9	I. F. C.	1:1	—	5:2	0:6	1:0	2:2	—	0:2	I	0:0	2:1	0:1	1:4	10	3	3	4	12	19	9	11
10	Warszaw.	2:2	2:4	2:0	—	2:2	—	—	1:1	0:0	G	0:2	1:1	2:2	9	1	6	2	12	14	8	10
11	Turyści	1:7	0:5	1:2	1:1	—	2:8	3:0	2:1	1:2	2:0	O	—	0:0	10	3	2	5	13	26	8	12
12	Pogoń	2:3	2:4	0:2	2:0	3:4	3:2	3:4	0:2	1:0	1:1	—	W	—	10	3	1	6	17	22	7	13
13	Polonia	1:3	2:4	2:4	3:6	1:1	1:3	—	2:3	4:1	2:2	0:0	—	A	10	1	3	6	18	27	5	15

NA FRONCIE KLASY A

rozgorzeją w niedzielę 7 lipca decydujące walki

WARSZAWA

Najbliższą niedziela piłkarska przyniesie szereg ciekawych spotkań o mistrzostwo kl. A. W sobotę na boisku Skry o godz. 17 mistrz drugiej grupy Legja I-b rozegra mecz z Makabi. O tej samej godzinie na boisku Polonii Marymont stoczy walkę z Gwiazdą. O ile wynik pierwszego spotkania jest, zdaje się przesądzony na korzyść wojskowych, o tyle wynik drugiego pozostaje pod znakiem zapytania. W niedzielę na boisku Legji Varsovia spotka się z Ruchem, AZS grać będzie z Pociskiem (na boisku Skry), wreszcie Warszawianka Ib spotka się z Polonią Ib przed meczem Polonia — Pogoń. Z wymienionych spotkań AZS ma pewne 2 punkty z Pociskiem, Warszawianka I-b powinna również rozstrzygnąć na swoją korzyść spotkanie z Polonią I-b, trudno jedynie przewidzieć jaki będzie wynik meczu Ruch — Varsovia.

KRAKÓW

Wobec tego, że w najbliższą niedzielę popołudniu jest mecz międzymiastowy, wszystkie spotkania o mistrzostwo kl. A odbędą się rano tego dnia względnie już w sobotę.

Spotkania te mają bardzo ważne znaczenie dla końcowego wyniku rozgrywek. Sensacją swojego rodzaju będzie spotkanie Makabi z Podgórzem na boisku ostatniego. Drużyny te reprezentują wprost przeciwne kierunki w sposobie gry. Makabi, to typowa kombinacyjna drużyna o wysokiej technice. Wadą jej jest brak szybkości i siły przebojowej. Największą zaletą Podgórza natomiast jest właśnie szybkość i przebój i wskutek tego ma on większe szanse.

Drugiem tego rodzaju spotkaniem jest mecz Korony z Garbarnią. Są to twarde, energicznie grające drużyny, z których więcej zalet posiada naogół Krowodrza.

Cracovia powinna wygrać ze słabą Olszą, podobnie jak Tarnovia z Wawelem. Pod znakiem zapytania są wyniki spotkań Legia — Garbarnia oraz Trzebinia — Sparta.

POZNAŃ

Mistrzostwa poznańskiej kl. A zbliżają się zwolna ku końcowi. Jeszcze tylko cztery tygodnie „młócki" i Poznań wyśle w bój kandydata o wejście do Ligi. Sytuacja jest obecnie do tego stopnia wyjaśniona, że w grę tu wchodzą tylko dwa kluby, dotychczasowy leader Legja i poprawiająca się z meczu na mecz Poznania. Legja ma najmniej punktów straconych, lecz Poznania depcze jej silnie po piętach, mając o dwie gry mniej od niej. Legja, by zdobyć mistrzowski tytuł, musi wszystkie mecze (cztery) wygrać. Najbliższa niedziela sprowadzi aż 3 drużyny prowincjonalne do Poznania. Noteć z Chodzieży, która odniosła ostatnio trzy zwycięstwa pod rząd nad pozn. drużynami (HCP, Pogonią i Spartą 6:0), walczyć będzie z Poznanią, której winna oddać 2 punkty.

Ostrowski K. S. przyjeżdża do Warty I-b i rozegra zawody prawdopodobnie jako przedmecz Ujpesti — Warta. Trzecia wreszcie prowincjonalna drużyna: Stella gościć będzie u Sparty. Szanse zwycięstwa są po stronie gości.

Legja spotka się z Polonią. Niespodzianki tu zapewne nie będzie i leader kl. A posunie się o dwa kroki naprzód.

Do Wictorji (Jarocin) jedzie H. Cegielski. Wiktorja na ostatniem miejscu w tabeli jest obecnie głównym dostawcą punktów dla innych drużyn.

ŁÓDŹ

Z dziedziny piłkarstwa można zanotować jedynie fascynujące mecze mistrzowskie klasy A. Ostatnie wyniki przyniosły nowe zmiany, tak, że drużyna ŁTSG niespodziewanie znalazła się u czoła tabeli i ma znowu największe szanse na zdobycia tytułu mistrzowskiego. Wysunięcie się na czoło zawdzięczają białoczarni zupełnie nieoczekiwanej klęsce Orkanu do pabjanickiej Burzy. Kolosalną poprawę formy notujemy u Widzewa, który jest specjalnie groźny na własnem boisku. W. K. S. stracił też swą formę. Hakoah niesprawiedliwie oddał w niedzielę dalsze dwa punkty P. T. C w Pabianicach. Powoli do głosu dochodzi Burza i Union zwłaszcza pierwsi rozpoczęli wspaniale drugą rundę. Sokół i PTC mimo zwycięstw nad Turystami i Hakoahem, ostatniego miejsca w tabeli nie zmienili.

W sobotę na boisku ŁKS gra Orkan z Hakoahem Zwycęzce trudno przewidzieć. W niedzielę Widzew rozgromi prawdopodobnie Sokół Dalsze trzy mecze — to trzy zagadki. ŁTSG—WKS. Na zwycięzcę typujemy pierwszych. ŁKS — Burza przyniesie zażartą walkę, z której zwycięsko wyjdzie prawdopodobnie drużyna łódzka. Największy znak zapytania należy postawić nad meczem Union — Turyści Ib. Obecna forma przemawia raczej za pierwszymi.

Niedzielne mecze mogą przynieść nowe przesunięcia w tabeli. Zainteresowanie meczami klasy A jest w Łodzi kolosalne.

LWÓW

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A pozostały do końca wierne swej tradycji nieobliczalności, przynosząc w ostatnich dniach sensacyjne wprost wyniki. Tyczy się to przedewszystkiem grupy drugiej, w której ze względu na silne wyrównanie klasy panuje od początku zacięty bój. Prawdziwą niespodziankę zgotowała zwolennikom swym Ukraina, wygrywając drugi mecz z rzędu i zyskując temsamem szanse na utrzymanie się w klasie A, co przed tygodniem wydawało się wprost nieosiągalne. Po wysokiem zwycięstwie nad Hakoahem, rozprawili się Ukraińcy walnie z Pogonią stryjską, bijąc ją 6:1. Dzięki tej nowej konstelacji zawody niedzielne Ukrainy z Lechją wzbudzają wielkie zainteresowanie. Obydwie drużyny są w dobrej formie i w pełnym impecie.

Pierwszorzędne znaczenie mieć będzie również wynik spotkania dwóch rywali stanisławowskich: Rewery i Hakoahu. Hakoah jest teraz w dobrej formie [illegible] nad Czarnymi Ib w stos. 2:1 i Lechią.

Trzecie spokanie odbędzie się w Stryju. Grać będą tam Czarni Ib z Pogonią. Wynik nie wpłynie na układ tabeli. Mistrzostwo grupy II jest dzisiaj przesądzone na korzyść Lechji, która posiada dziesięć punktów. Jest zresztą jeszcze możliwość unieszkodliwienia Lechji. Nad tem pracują też intensywnie pewne jednostki „pewnego" ligowego klubu, który dobrze zrobi jeśli energję skieruje na utrzymanie się raczej w swojej klasie.

W grupie pierwszej bezapelacyjnym mistrzem jest Polonia. Zdobyła ona w sześciu grach 11 punktów. Podczas gdy AZS skazany jest bez rekursu na spadek, to niepewna jest obsada drugiego miejsca od końca, które zmusza do wzięcia udziału w walce kwalifikacyjnej z sąsiadami drugiej grupy. Chwilowo przykrą tę pozycję zajmuje Hasmonea zdobywszy w siedmiu grach 7 punktów i gorszy stosunek bramek od Resovii, dysponującej równą ilością punktów. O losie Hasmonei zadecyduje pośrednio spotkanie niedzielne Resovii z Polonią, które toczyć się będzie w Rzeszowie.

W Złoczowie bawić będzie rezerwa Pogoni. Zawody te mają o tyle znaczenie, że zwycięstwo dopomóc może Pogoni do zdobycia mistrzostwa swej grupy przed Polonią.

KTO GRA

NA MECZACH LIGOWYCH

Cracovia zasilona zostanie na mecz z Turystami już pewnie Kubińskim i prawdopodobnie Kozokiem, wobec czego skład jej przedstawiałby się następująco: Szumiec (Malczyk) — Lasota, Zastawniak II — Ptak, Chruściński, Seichter — Kubiński, Rusinek, Kałuża, Kozok (Malczyk II), Sperling.

Czarni do walki z Legją staną zapewne w składzie znacznie osłabionym, gdyż w Przemyślu (na jubileuszu Polonji) paru graczy odniosło kontuzje. Przypuszczalnie więc grać nie będzie Chmielowski, wątpliwym jest również udział Wiśnickiego.

Pogoń na meczu z Polonią wystąpi przypuszczalnie w składzie jak przeciwko Warcie, z tem, że miejsce Prassa zajmie Słonecki, a Hankego — Wańczycki. Pogoń po ostatnich przegranych jest całkowicie zdezorjentowana i, choć pierwsza kolejka mistrzostw zbliża się do końca, nie ma jeszcze ustalonego składu i bawi się w ryzykowne eksperymenty.

Warszawianka wyjeżdża na mecz z Ruchem do W. Hajduk w składzie następującym: Domański; Zarzecki, Wróblewski; Woyciechowski, Wielgusiak, Hahn; Hasselbusch, Jung, Zwierz II, Materski, Luxemburg II.

Legja jedzie do Lwowa na mecz z Czarnymi w następującem zestawieniu: Skwarczyński (Żukowski); Ziemian, Martyna; Szaller, Przeździecki, Cebulak; Wypilewski, Steuerman, Łańko, Nawrot i Rajtek.

Polonia gra w niedzielę z Pogonią w następującym składzie: Kisieliński, Miączyński, Bułanow; Seichter, Loth I, Nowikow; Tynowski, Gumowski, Suchocki, Ałaszewski i Wróbel (rez. Szczepaniak i Zimowski. Mecz odbędzie się o godz. 17.30 na boisku Legji.

HAKOAH (WIEDEŃ) W ŁODZI

Mecz niedzielny, dobrze reklamowany, obudził w Łodzi kolosalne zainteresowanie i przypuszczalnie przy pięknej pogodzie ustalony będzie rekord widzów w r. b. Ł. K. S. jakkolwiek pokazał nad wyraz słabą grę, zwłaszcza w linji ataku na meczu z Nemzeti, przypuszczalnie składu drużyny na niedzielny mecz z wiedeńczykami nie zmieni, a to celem zgrania się zawodników.

PETKIEWICZ

NA MISTRZOSTWACH ANGLJI

Międzynarodowe mistrzostwa Anglji w Stamford Bridge, które rozpoczynała się dnia 5 b. m., interesują nas specjalnie ze względu na start Petkiewicza w biegu na 4 mile i 1 milę ang.

I tym razem mistrzostwa rozegrane zostaną w silnej konkurencji międzynarodowej, słabszej jednak niż zwykle, gdyż zawodnicy Oxford i Cambridge wyjechali do Kanady i Stanów Zjednoczonych na mecz z Harvard i Yale, a nadto brak jeszcze Niemców.

Z czołowych brytyjczyków interesujących nas specjalnie, jako konkurentów Petkiewicza, ujrzymy więc jedynie Johnstona, Oddie, Cotterela (zwycięzca biegu naprzełaj 10 narodów), Muggridga, Hampera. Irlandja wysyła 8 zawodników (skok wzwyż, 400 mtr. płotki i kula).

Węgrzy występują z Ragambim, Bartem i z miotaczami: Egrim, Marvalitsem, Daranym i Szepeśem.

Włochy wysyłają znakomitą drużynę 21 zawodników, która obsadza 16 punktów programu. Barw Holandji bronić będą van der Berghe, Peeters, Welsenes, Zeeghers, van den See. Hiszpanja wysyła dwu zawodników: skoczka o tyczce i długodystansowca Oyambide. Skład reprezentacji Belgji jeszcze jest nieznany, tak samo Francji, w której barwach pewny jest jednak udział Dartiguesa, Leclerca, Chapuis (długie dystanse), Moulinesa i t. d.

Nie staną tym razem na starcie Niemcy, których czeka jeszcze (24 sierpnia) spotkanie międzypaństwowe z Angljią.

Edward Ran stoczył w Berlinie walkę z Pawłem Richterem, który go przed paroma miesiącami pokonał przez techniczny nokaut (zmusił do poddania się). Ran wykazał ogromną poprawę, nadrabiał brak rutyny ringowej, zaciekłością ataków, które Richter usiłował powstrzymywać lewym prostym.

W piątem starciu zawodnicy stoczyli gorącą walkę w zwarciu. W siódmej rundzie Ran parę razy pięknie trafił prawemi sierpowemi. Ostatnie starcie przyniosło finisz obu bokserów, przyczem Richter zdobył tu pewną przewagę punktów, niwelującą plusy Rana z rund poprzednich. Sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą.

MARUDERZY LIGOWI

walczyć będą w niedzielę o lepsze miejsca w tabeli

Cztery tylko mecze ligowe przynosi nam niedziela dnia 7 lipca, lecz wyniki ich są niesłychanie ważne dla końcowej grupy klubów w tabeli.

Do walki stają bowiem wszystkie te zespoły, którym w razie niepowodzenia stanąć może przed oczyma widmo spadku do klasy A.

W Warszawie homeryczki bój stoczą między sobą dwaj główni po temu kandydaci: Pogoń i Polonia. Porażka ex-mistrza Warszawy na własnem boisku w walce z najsłabszym obecnie przeciwnikiem ligowym, równałaby się wprost pogrzebaniu nadziei na pozostanie w lidze. Szanse też przemawiają za zwycięstwem Polonii, która w ten sposób uzyskałaby 7 pkt., t. j. tyle, ile ma właśnie Pogoń.

Czy lwowianie oddadzą jednak te dwa punkty łatwo — wątpić należy, gdyż i dla nich strata taka jest niemniej groźna.

Drugie wydanie rozprawy warszawskiej odbędzie się we Lwowie, gdzie Czarni gościć będą Legję. Tam skutki przegranego meczu mogą być narazie smutne tylko dla Legji, która miałaby w ten sposób 15 straconych punktów. Czarni, aczkolwiek jeszcze mogą sobie pozwolić na taki luksus, wątpliwe czy zechcą u siebie w domu ponownie ponieść porażkę. Raczej liczyć się trzeba z ich zwycięstwem, które byłoby rehabilitacją po klęsce z Wartą 1:4.

Trzeci klub stołeczny — Warszawianka jedzie do Królewskiej Huty wydzierać Ruchowi punkty, które są mu, nawiasem mówiąc, niemniej potrzebne. Dlatego też oczekiwać trzeba walki zażartej, a wynik będzie zapewne nikły cyfrowo.

Jedyny, pewny teoretycznie wynik w niedzielę, dać powinien mecz Cracovia — Turyści w Krakowie. Wszystko przemawia za tem, że łodzianie powrócą do domu ze sporym pakietem bramek.

PIŁKARZE WĘGIERSCY w POLSCE

BUDAPESZT-KRAKÓW, UJPESTI-WARTA

Monotonję ustawicznych gier ligowych przerwie w najbliższą niedzielę międzymiastowe spotkanie Budapeszt—Kraków w Krakowie. Zawody, podobnie jak i zawody Wiedeń — Kraków, należą do rzędu tych imprez KZOPN, dzięki którym zdobył sobie Kraków poważne stanowisko w świecie sportowym. Przypomnijmy tylko wynik 0:0, uzyskany z drużyną węgierską, która dnia poprzedniego pobiła reprezentację Polski 2:0, następnie przegraną 3:4 w Budapeszcie przy najzupełniej równorzędnej grze.

Niestety, kapitan związkowy nie ma wszystkich graczy Krakowa do dyspozycji, ponieważ Cracovia gra z Turystami. Zestawił więc on z konieczności drużynę z graczy Wisły, uzupełnioną graczami Garbarni. Kraków reprezentować więc będą: Koźmin (Wisła) — Pychowski (W), Konkiewicz (Garbarnia) — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Makowski (Wisła) — Adamek (W), Smoczek (G), Reyman I (W), Pazurek (G), Balcer (W). Ponieważ Balcer został kontuzjowany na ostatnich zawodach, przeto prawdopodobnie miejsce jego zajmie Ściborowski, gracz A-klasowego Podgórza.

*

Wreszcie zjeżdża do Polski wysoko wartościowa drużyna zagraniczna. Po miernotach, które boiska polskie oglądały na Święta Wielkanocne i ostatnio w Warszawie i Łodzi (Nemzeti) Ujpesti pokaże niewątpliwie podczas dwudniowej gościny w Poznaniu (6 i 7 lipca) stuprocentowy football. Świetni zawodowcy węgierscy specjalnej reklamy nie potrzebują.

W mistrzostwie Węgier U. T. E. znajduje się w czołowej trójce za Hungarją i Ferencvarosi. W gościnę do Warty zjeżdżają Węgrzy w swoim najsilniejszym składzie wprost z Pragi, gdzie 3 b. m. rozegrali mecz rewanżowy o puhar środkowo-europejski ze Spartą. (Pierwszy mecz wygrał Ujpesti 6:1).

Co za wartość przedstawiają poszczególni gracze wykazują cyfry, które obok nazwisk podajemy. Oznaczają one ilość meczy w reprezentacji Węgier. W bramce stanie Acht z cyfrą 12, w obronie słynni bracia Fogl III (75) i II (50), w pomocy: Borsanyi (24), Lutz (5) i Wilhelm (5), atak stanowią: Strock (29), Auer (19(— drugi strzelec Węgier, Weizer (28), Spitz (12), Szabo (19), rezerwa: Banay Kövago (3), Balan (3), Feter (8), Vange Nagy, Jakube (5).

A Warta? Obecny leader Ligi nie bez szans przystępuje do spotkań z Węgrami. Dwa ostatnie zwycięstwa na gorącym terenie Lwowa wskazują, że „zieloni" odnaleźli wreszcie swoją dawną, dobrą formę i znów zaczynają prześć ku mistrzostwu, które wreszcie winno im przypaść już choćby z racji tyloletniego „następstwa tronu". Spodziewamy się więc wiele od zeszłorocznego mistrza Ligi, tembardziej, że w obydwa dni wystąpi on w swoim najlepszym składzie.

W niedzielę 7 b. m odbędzie się trójbój pań o mistrzostwo K. O. Z. L. A. Wielkie szanse dla zdobycia pierwszego mistrzostwa Krakowa w tej konkurencji posiadają Lorika i Freiwaldówna. Różnicę wyników w skoku i biegu wyrównać może Lorika rzutem oszczepem, trudno jednak której z tych zawodniczek dać pierwszeństwo. Nie bez szans będą tutaj też Jasna i Czerska.

NA KORTACH WIMBLEDONU

Rewolucyjny przebieg miały gry pojedyncze panów, a zwłaszcza pań.

Porażka Nuthall do Mitchell — 1:6, 1:6 — odebrał wiele złudzeń zwolennikom talentu młodziutkiej Betty; w świetnej formie jest natomiast Ridley, która zwyciężyła Bouman 6:4, 6:3 i Aussem 7:5, 6:1. Alvarez po świetnem zwycięstwie nad Ryan (6:4, 8:6) była typowana na ewentualną pogromczynię Wills. Złudzenie to przekreśliła nieznana Angielka Mąc Ilquham, która pokonała Hiszpankę, dzięki swym niesłychanie silnym choć prymitywnym drivom i servisowi w stosunku 6:4, 4:6, 6:2. Niespodziankę również sprawiła Bennett, która uległa 42-letniej Bundy (mistrzyni Wimbledonu w r. 1905 i 1907 jako panna Sutton) w stosunku 6:3, 4:6, 4:6 W ćwierćfinałach Jacobs zwyciężyła Mac Ilquham 6:3, 6:1, Goldsack—Tapscott 6:3, 6:3, Wills — Heine.

W singlach panów do ćwierćfinałów zakwalifikowali się: Borotra po zwycięstwie nad Allisonem 6:3, 6:1, 4:6, 6:3. Tilden, bijąc Boussusa 6:3, 9:7, 6:4; Cochet — Hennesseya 6:1, 6:4, 9:7; Landry — Gregoryego 8:6, 6:4, 3:6, 6:3; Timmer — Sharpa 6:1, 3:6, 6:0, 11:9; Lott —Kożeluha 6:4, 6:1, 6:4; Austin — Kingsleya 6:2, 4:6, 6:1, 4:6, 11:9; Kehrling — Oliffa 9:7, 7:5, 6:4.

W ćwierćfinałach Tilden pokonał Landry dopiero po ciężkiej walce 6:4, 2:6, 6:3, 7:5. Jednocześnie Borotra bez trudu wyeliminował Lotta, bijąc go 6:3, 6:3, 6:4, a Cochet — Timmera, grającego niezwykle ryzykownie i odważnie 6:4, 7:5, 6:2. Dla tych, którzy widzieli te trzy spotkania, nie ulega wątpliwości, że Tilden musi przegrać, czy to w półfinale z Cochetem, czy też w finale z Borotrą. Przypuszczalnie jednak już Cochet będzie zbyt twardym orzechem do zgryzenia dla „Big Billa".

Austin zrewanżował się Kehrlingowi za dwie porażki w Paryżu i Budapeszcie, zwyciężając gładko 6:2, 8:6, 6:3. Kehrling grał coprawda z chorą nogą.

W grze podwójnej panów na wyróżnienie zasługują następujące wyniki: Timmer, Coen biją Morpurgo, del Bono 7:5, 6:4, 6:1, ulegają jednak Kożeluhowi, Andrewsowi 5:7, 3:6, 6:3, 2:6. Prenn, Moldenhauer przegrywają z Lycett, Wheatleyem 4:6, 5:7, 1:6. Crole Rees, Eames ulegają Tildenowi, Hunterowi 1:6, 4:6, 3:6. Allison, van Ryn pokonali Kożeluha, Andrewsa 6:2, 6:4, 6:2; Kleinschroth, Kehrling zwyciężyli Landry, Buzelet 4:6, 2:6, 6:2, 6:2, 6:3 Gregory, Collins—Raymond, Farquharson 1:6, 1:6, 8:6, 8:6, 6:0.

Cochet, Brugnon przegrali z Allisonem van Rynem 5:7, 6:8, 6:3, 6:8; Borotra, Boussus z Gregory, Collins 7:5, 6:4, 1:6, 2:6, 2:6; Tilden, Hunter pobili Kleinschrotha, Kehrlinga 6:4, 8:6, 6:1; Lott, Hennessey — Lycett, Wheatley 6:2, 6:3, 6:1.

ZAWODY W CAŁYM KRAJU

KOLARSTWO, WIOŚLARSTWO, PŁYWANIE, TENNIS

Bieg kolarski Kraków — Zakopane odbędzie się w niedzielę na trasie 110 klm.

Regaty eliminacyjne w Bydgoszczy odbędą się w nadchodzącą niedzielę w konkurencji ogólno-polskiej. Będą one eliminacją przed Mistrzostwami Europy, które rozegrane zostaną w drugiej połowie sierpnia w Bydgoszczy.

Długodystansowy wyścig pływacki Wilanów — Warszawa (około 10 klm.), organizowany przez Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie, odbędzie się w niedzielę dn. 7 lipca r. b. o godz. 11. Wyścig jest dostępny dla członków klubów i osób niestowarzyszonych obojga płci.

Mistrzostwa pływackie okręgu lwowskiego odbędą się 5, 6 i 7 lipca, najprawdopodobniej na stawie Świtezi. Pływacy lwowscy oddają się już pilnie treningowi.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Wielkopolski rozpoczął się przy udziale czołowych graczy polskich (za wyjątkiem Stolarowa i Dubieńskiej), oraz trzech Rumunów. (Pani Cara Costea, panowie: Botez i Herec). Słabi Czesi w ostatniej chwili wycofali swe zgłoszenia.

Dotychczasowe wyniki były następujące: Lisowski — Szulc 6:3, 8:6, Starkowski — Waxman 6:0, 6:9, Warmiński —por. Przybylski 6:1, 2:6, 6:2, Marszewski — Tłoczyński 6:2, 3:6, 6:2 Tłoczyński przegrał z powodu braku rutyny i złej taktyki. Förster — Szulc B. 6:1, 6:1, Marszewski — Starkowski 6:3, 7:5.

Z imprez lekkoatletycznych odbędą się na boisku Skry w dniach 5, 6 i 7 b. m. zawody lekkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo stolicy. Dotychczas do zawodów zgłosiło się już przeszło 100 zawodników. Prawdopodobnie walka o pierwsze miejsce toczyć się będzie pomiędzy Skrą a Sarmatą.

Z zawodów bokserskich ciekawy będzie mecz bokserski Skra — Varsovia, który odbędzie się w sobotę (o 8 w.) na boisku Skry.

Wyścigi motocyklistów z udziałem W. Rychtera, Heryngа i innych zawodników odbędą się w niedzielę na torze W. T. C. o godz. 16-ej. Oprócz pierwszych w sezonie w stolicy biegów motorowych na 3, 5 i 10 klm. rozegrane zostaną zawody kolarskie z udziałem najlepszych sprinterów miejscowych.

P. Artur Thiele, wiceprezes ZPTK i prezes S. S. Union prosi nas o zaznaczenie, że pogłoski, jakie ukazały się w niektórych pismach łódzkich o rezygnacji z zajmowanych stanowisk, nie odpowiadają rzeczywistości.

Mistrzyni tennisowa Polski Dubieńska postanowiła nie brać w roku bieżącym udziału w turniejach krajowych. Dubieńska ma słuszne pretensje do P.Z.L.T., że w meczach międzypaństwowych związek wystawiał stale Jędrzejowską, nie poddając jej nawet eliminacji z mistrzynią Polski.

Posiedzenie Zarządu ZPTK odbyło się w środę wieczorem i trwało do 4.30 rano. Po wyjaśnieniach prezesa Unionu, p. Thielego, zarząd Związku postanowił zawiesić Szmidta, Pusza, Braunera, Einbrota i Zyberta do dnia 25 lipca r. b. za niestartowanie na torowych mistrzostwach Polski. Ludwik Turowski został zdyskwalifikowany za nieostrożną i niebezpieczną jazdę do dnia 1 stycznia 1931 roku. Posiedzenie związku było — zdaje się — tą przysłowiową burzą, która oczyści atmosferę kolarstwa torowego.

DWUDNIOWE ZAWODY KOLARSKIE

na torze Cracovii

W pierwszym dniu rozegrano zawody o mistrzostwo Krakowa, przy udziale miejscowych zawodników. Z gości startował tylko Kendzia, który w scratchu na 5 okr. przegrał do Barzyckiego, Łaptasia i Kluski, plasując się na 4 miejscu, a w handicapie przegrał do Klugera przy 100 mtr. wyrównania, przychodząc za Łaptasiem i Barzyckim na 4-em miejscu. W zawodach o tytuł mistrza Krakowa, po przedbiegach, repechage'ach, ćwierćfinałach, zakwalifikowali się do półfinałów Kluger, Łaptaś, Kluska i Barzycki. Finał drugich wygrał Kluska do Klugera, zaś finał pierwszych wygrał Barzycki przed Łaptasiem, zdobywając ponowonie tytuł mistrzowski.

Między jednym a drugim biegiem kolarskim odbywały się zawody motocyklowe. Kraków posiada w chwili obecnej doskonałą drużynę motocyklową w składzie: Wroński, Kocwa, Syrek, Matczak i Aksmann. Czasy przez nich osiągane są znakomite. Przeciętne szybkości wahają się od 80 do 105 km. na godzinę. Próbowano dwukrotnie sprowadzić mistrza Polski, inż. Rychtera jednak bezskutecznie. A szkoda, ponieważ walka Aksmann — Rychter, dałaby wiele emocyj.

W drugim dniu zawodów startowali Podgórski z WTC, Kendzia z WKS Legja oraz Wüstehube z Kalisza. Wyniki następujące: Bieg kwalifikacyjny wygrał Podgórski w doskonałym czasie 12.8 przed Kendzią i Wüstehubem. Bieg półdystansowy 10 okr. z 3 finiszami wygrał b. dobry Łaptaś przed Kluską z Legji i młodszym Barzyckim. Bieg premiowy wygrał Leibler przed Klugerem i Kallerem, zaś scratch 5 okr. Podgórski w 12.8 przed Barzyckim i Kendzią. Walka bardzo ostra. Podgórski na ostatnim wirażu wychodzi z 3 pozycji i zupełnie lekko wygrywa na ostatnich metrach. Najpiękniejszy bieg dnia. Bieg drużynowy wygrała drużyna Podgórski, Wüstehube, Łaptaś i stary weteran Chyłko w czasie 5,35,5. Bieg amerykański 40 okr. toru wygrała para Podgórski — Łaptaś 44 pkt. przed Barzyckim — Wüstehube 28 pkt., trzecia para Leibler Kendzia 26 pkt. i czwarta Piotrowicz — Kluger 12 pkt.

Biegi motocyklowe śledzone były z żywem zainteresowaniem. Kolejno swoje biegi w kategorjach wygrywali Wroński i Kocwa na F. N. Syrek na swym Arielu dokazywał wiele, wyciągając przeciętną 91 km. Znany w Warszawie Matczak jakoteż Aksmann swemi brawurowemi jazdami wywoływali naprzemian to głośne okrzyki zachwytu, to krzyki przestrachu, gdy, jadąc w tempie ponad 100 klm., kładli się na wirażach pod niemal prostym kątem.

ŚWIETNI SZOSOWCY ŁÓDZCY

w świetle mistrzostw

Szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego mamy już za sobą. Czas Kłosowicza na przestrzeni 103 klm — 3 g. 9 m. 50 sek. jest pięknym wyczynem, zasługującym na szersze omówienie.

Mistrzostwa województwa łódzkiego zgromadziły na starcie 40 zawodników, reprezentujących barwy klubów łódzkich, Pabjanic i Kalisza. Warunki jazdy były ciężkie. Start indywidualny, stan szosy marny, przyczem zawodników spotkał w drodze huraganowy deszcz. W tych warunkach Kłosowicz ustalił nowy rekord na szosie warszawskiej, bijąc własny z przed roku (3:13:29)

Śmiało można powiedzieć, że Kłosowicz jest tym, który podtrzymuje wspaniałą tradycję łódzkiego kolarstwa szosowego, imiona Horodyńskiego — pierwszego mistrza Królestwa Polskiego, Alfonsa Becka — późniejszego steyera na torze o sławie europejskiej, Oswalda Mullera i w. in.

Styl jazdy Kłosowicza jest faktycznie piękny. Lekkie zupełnie naciśnięcie pedału, zwłaszcza w jeździe pod górę, stawia go w rzędzie naszych najpierwszych mistrzów koła i szosy.

Drugim wybitnym zawodnikiem województwa łódzkiego jest Sobolewski z Kalisza, starszy już kolarz. W przeciwieństwie do Kłosowicza, idzie Sobolewski bardzo ciężko pod górę, często schodzi z siodła. Zaletą jego jest wielka ambicja, zażartość w walce o każdy metr. W roku ubiegłym zdobył Sobolewski czwarte miejsce w mistrzostwie Polski. Jego niedzielny wynik o 6 minut gorszy od czasu, w którym zwycięzca pokrył tę trasę, jest również doskonały. Zresztą nazwisko Sobolewskiego jest dobrze znane naszym Czytelnikom z Biegu Dookoła Polski, gdzie zawsze znajdował się u czoła.

Kołodziejczyk jest bezwątpienia rewelacją łódzkiego kolarstwa szosowego w roku bieżącym. Pierwszy swój debjut na szosie miał on w roku 1927, na szerszą jednak arenę wypłynął dopiero w drugi dzień Zielonych Świątek w biegu Łódź — Poznań, gdzie zajął czwarte miejsce, a to wskutek pecha, jaki prześladował jego i Wiecka.

Muzolf, kolega klubowy Kłosowicza, potwierdził w niedzielę swą wysoką klasę, czwartem miejscem w mistrzostwie. Partner treningowy Kłosowicza wzoruje się na mistrzu i przypuszczalnie będzie miał dużo do powiedzenia w nadchodzącym sezonie.

Mistrz ŁKS-u i niespodziewany zwycięzca biegu Łódź — Poznań, Neszper — jakkolwiek fizycznie predysponowany na szosowca, nie jest jeźdźcem regularnym. Ambicji nikt mu nie odmówi, regularności jazdy — tak.



DRUŻYNY PIŁKARSKIE CRACOVII I WARSZAWIANKI
po meczu nierozstrzygniętym (2:2) w Warszawie, który, z powodu pięknej gry zjednał krakowianom wielu nowych wielbicieli.

BASEN PŁYWACKI W STOLICY

Wspaniały stadjon pływacki, oddany przez PUWF Polskiemu Związkowi Pływackiemu, został wreszcie otwarty dla użytku publicznego.

Kompletne urządzenie pływalni, gorące natryski i doskonałe urządzenia sportowe ściągają do niej cały warszawski światek pływacki, nawet z tych klubów, które posiadają własne pływalnie na Wiśle lub na stawie Skaryszewskim.

Pływalnia otwarta jest od 6 rano do zmroku. Obok niej znajduje się plaża piaskowa i solarium na dachu budynku, osłonięte dokładnie od wiatru.

Zbiornik zaopatrywany jest w wodę wodociągową o stałym przepływie. Woda podlega stałym badaniom bakterjologicznym dla kontroli jej stanu.

P. Z. P. wyznaczył niskie ceny wstępu: 1 zł. jednorazowo, lub 20 zł. w abonamencie miesięcznym. Nadto wprowadzono bilety miesięczne klubowe w cenie 5 zł. i ulgowe jednorazowe dla uczniów i studentów po 40 gr.

Pływalnia znajduje się za boiskiem Legji przy ul. Łazienkowskiej.

PO WIELKIEJ REWJI PŁYWAKÓW STOLICY

DOKOŃCZENIE I BILANS MISTRZOSTW WARSZAWY

W poniedziałek 1 lipca odbył się przedostatni punkt mistrzostw pływackich okręgu warszawskigeo — bieg na 1.500 mtr. Wobec tego, że w drugiej klasie nikt się nie zgłosił, odbyło się tylko po jednym biegu w konkurencji kobiecej i męskiej.

W biegu pań Tratowa, choć znajdująca się w słabej formie, była bez konkurencji. Przebieg wyścigu bardzo nieciekawy. Wynik: 1) Tratowa (AZS) 32:45,8, 2) Matysiakówna (Orzeł) 36:10, 3) Święcińska (Orzeł) 37:39,4.

Konkurencja panów była o tyle ciekawsza, że płynął tu Schreibman, który po drodze zlikwidował ostatni rekord Matysiaka na 800 mtr., poprawiając go o 11 sek. Schreibman płynął z początku bardzo dobrze, gdy jednak doszedł do 1000 mtr., stało się jasnem, że do rekordów długodystansowych Jana Kota jest mu jeszcze bardzo daleko. Wynik: 1) Schreibman (ŻASS) 26:09.8, 2) Moritz (AZS) 29:55.5, 3) Nowicki (Orzeł) 30:21.6. Schreibman na 1.500 mtr. w stosunku do roku zeszłego poprawił się zaledwie o 25 sek. Matysiak nie startował.

Na wyniki tegorocznych mistrzostw Warszawy trzeba patrzeć pod specjalnym kątem widzenia. O ile bowiem dawniej była to zawsze generalna próba przed mistrzostwami Polski, rozgrywana zwykle w sierpniu lub końcu lipca, o tyle tym razem odbyły się one wcześniej, a wobec spóźnionego lata na dobrą sprawę był to pierwszy start wiosenny, przeprowadzany niemal na samym początku treningu. W tych warunkach słabemi wynikami niektórych zawodników nie należy się przerażać. Do prób międzynarodowych mamy jeszcze zgórą półtora miesiąca. Tembardziej więc zadawalające muszą być wyniki Schreibmana.

Zawodnik ten, o typowo sprinterowskim stylu — krótkich pociągnięciach rąk, świetnej pracy nóg, a nadewszystko pięknem ułożeniem ciała na wodzie — dosłownie ślizga się na powierzchni, stosując w całej pełni t. zw. „hydroplaning principle" (zasadę ślizgowca).

Jego doskonały styl kończy się jednak razem ze sprintem, t. zn. po stu metrach. Na 200 mtr. i dalej pociągnięcia rąk ma on za krótkie. Zresztą na dłuższe dystanse brak mu treningu. Jest nawet lepiej, że chwilowo trzyma on się jednej specjalności, gdyż niema nic gorszego dla świeżo upieczonego mistrza, jak rozpraszanie swego talentu.

Dla pełnego obrazu sił okręgu warszawskiego brak było tym razem trzech głównych tuzów: Kuncewicza, który był na manewrach, oraz Kratochwili i Bocheńskiego, przebywających jeszcze zagranicą. Wszyscy ci trzej zawodnicy osiągali już czas poniżej 1:10 na 100 mtr. Łatwo zrozumieć jak sensacyjnem więc będzie spotkanie tej czwórki warszawskiej razem z Kotem, Sieńkowskim, Sulikiem i Szolcem na mistrzostwach Polski!

Szczególnie korzystnym objawem była zanotowana na ostatnich zawodach duża liczba dobrych nowych crawlerów. Tacy Makowscy, Gałeccy, Antosiewicze, Maciejewscy z AZS-u, Kundt z Varsovii, Medres z Makabi czy Schreibman II ZASS — debiutujący na większych zawodach, zapowiadają się świetnie. Ostra walka, jaka się w tej grupie rozegrała w konkurencji II kl. świadczy, jak celowem było rozdzielenie na mistrzostwach zawodów panów na dwie kategorje. Uniknęło się tym sposobem przedbiegów, które dawniej niepotrzebnie nużyły mistrzów i psuły im czasy w finałach, a zawodnikom II klasy dano możność walczenia we właściwym dla siebie towarzystwie.

To też PZP. wobec wyjątkowej konkurencji na 100 mtr. w mistrzostwach Polski urządza oprócz konkurencji zasadniczej, t. zn. mistrzostwa, dostępnego z natury rzeczy dla wszystkich zawodników bez ograniczeń, drugi bieg dla klasy I B, t. zn. tych, którzy mają wyniki między 1:15 a 1:20 i klasy drugiej, więc tych, którzy nigdy jeszcze 1:20 nie przekroczyli. W ten sposób najlepiej wychowa się zastęp naszych sprinterów, a w miarę możności tensam system stosować się będzie do dłuższych dystansów.

Również w konkurencjach kobiecych coraz więcej widzi się dobrego crawla. Choć wyniki jeszcze nie dopisują, sam fakt stosowania udoskonalonego stylu wróży niezawodny postęp.

W punktacji drużynowej AZS jest jak zawsze bez konkurencji; i wobec zdobycia po raz piąty pucharu miasta Warszawy otrzymuje go na własność. Dokładne zestawienie punktów podamy po ich zweryfikowaniu i po wliczeniu wyników turnieju water-polo.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ARMJI

Zawody pływackie o mistrzostwo armji odbędą się w stadjonie pływackim PZP w Warszawie d. 6 i 7 lipca. Organizację zawodów przeprowadza Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego, przygotowanie techniczne zaś PZP. Łącznie z temi zawodami odbędą się mistrzostwa okręgu warszawskiego w water-polo, z udziałem 7 drużyn, a mianowicie dwóch AZS, dwóch Makabi i po jednej ZASS., Varsovii i Delfina.

Program mistrzostw armji obejmie bieg na 100 mtr. st. klas., 400 i 1.000 mtr. stylem dowolnym, 25 mtr. z karabinem i 50 mtr. w ubraniu bez obciążenia. Nadto istnieje jedna konkurencja drużynowa, mianowicie sztafeta 4x50 mtr., w której DOK. I., mający w swych szeregach Kuncewicza i Schreibmana, dwóch najszybszych pływaków polskich, ma pewne zwycięstwo. Start tych asów budzi zrozumiałe zainteresowanie, tembardziej, że przewidziany jest poza programem mistrzostw mecz między wielokrotnym mistrzem a nowym rekordzistą polskim na 100 mtr. stylem dowolnym.

DOSKONAŁY WYNIK JAKÓBA FRÖSSA

w mistrzostwach szosowych Lwowa

Z polecenia ZPTK. zorganizowała sekcja kolarska LKS. Pogoń zawody kolarskie o tytuł mistrza woj. lwowskiego na rok 1929 na szosie janowskiej. Trasa 100 klm. (Lwów — Janów — Jaworów — Janów — Lwów) o dużej ilości wzniesień, szosa na odcinku Janów — Jaworów b. licha i porozbijana, silny przeciwny wiatr do półmetka i z powrotem — wszystko to sprawiło, że zawodnicy nie mogli rozwinąć pełnej szybkości. Uzyskany w tych warunkach przez Frössa I z Pogoni czas 3 godz. 17:04.2 uważać należy za bardzo dobry; stanowi on nowy rekord okręgowy i jest o 27 min. lepszy od czasu zeszłorocznego.

Na starcie stanęło 26 zawodników na 35 zgłoszonych; ukończyło bieg 22 (w tem jeden poza konkursem). Cyfry wcale pokaźne, jeżeli się zważy, że w okręgu lwowskim jest tylko 9 towarzystw, z których 7 obesłało zawody.

Zawodnicy startowali pojedyńczo „na czas" systemem olimpijskim w odstępach jednominutowych.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Fröss I Jakób (Pogoń) 3 g. 17:04.2, 2) Kiczek Wład. (Pogoń) 3 g. 21:13.4, 3) Tropaczyński (LTK) 3 g. 24:52.8, 4) Kiesel (Hasmonea) 3 g. 24:56.8, 5) Ignatowicz Stan. (Pogoń) 3 g. 25:10.6, 6) Babiarz (Pogoń) 3 g. 29:30.5, 7) Pękalski (Rzeszowskie T. Kol.) 3 g. 29:42.2, 8) Serbeński Fryd. (Pogoń) 3 godz. 29:53.4, 9) Kostrzębski Fel. (LTK) 3 g. 33:26.4, 10) Pieczonka (Rzeszowskie T. Kol.) 3 g. 37:20.6.

W klasach I: 1) Fröss I, 2) Kiczek, 3) Tropaczyński II, 1) Pękalski, 2) Zacharko (w ogóln. 12), 3) Bosak (w og. 13), III — 1) Babiarz, 2) Pieczonka, 3) Fröss II (w og. 11).

Niespodziankę zrobił Kiczek z Pogoni, zajmując drugie miejsce. Ignatowicz, kontuzjowany przed tygodniem w zderzeniu z motocyklem, nie przyszedł jeszcze do siebie.

Organizacja zawodów sprawna i punktualna odpowiedziała w zupełności zadaniu. Komisji sędziowskiej przewodniczył mjr. Hendrich (Woj. Kom. WFi PW.), sędzią głównym był inż. Tadeusz Kuchar.

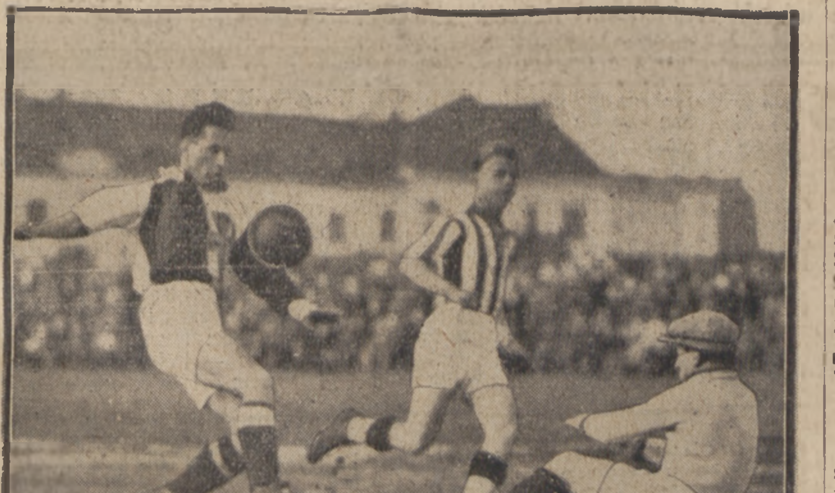


FROESS (POGOŃ)
zdobył mistrzostwo szosowe wojew. łódzkiego, o czem pisaliśmy obok.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W WARSZAWIE

Ubiegła niedziela piłkarska wprowadziła dość znaczne zmiany w tabeli zawodów o mistrzostwo kl. A. W pierwszej grupie na czele tabeli znalazła się niespodziewanie Warszawianka Ib, prawdopodobnie tylko chwilowo. Drużyna ta ma bowiem na 7 gier tylko 10 pkt. i st. br. 21:15, podczas gdy AZS ma wprawdzie mniej punktów, ale i mniej gier. Marymont dzięki zwycięstwu nad Pociskiem wysunął się — również chwilowo — na drugie miejsce w tabeli (na 8 gier — 9 pkt. i st. br. 27:18). Leader pierwszej grupy AZS spadł tymczasem na 3 miejsce, ale drużyna ta ma wszelkie szanse wysunięcia się na czoło grupy, a to z tego powodu, że akademicy rozegrali dotychczas tylko 6 spotkań, w których stracili 4 punkty, a więc nieco mniej od Warszawianki i Marymontu. Polonia Ib ulokowała się na czwartem miejscu (na 7 gier, 7 pkt i st. br. 15:19). Na piątem znalazła się Gwiazda z 6 pkt., na 6 gier i st. br. 13:13, wreszcie ostatnie miejsce zajmuje Pocisk, obecnie już bezapelacyjnie skazany na spadnięcie do kl. B.

W drugiej grupie w dalszym ciągu na czele kroczy Legja Ib, pewny już obecnie mistrz tej grupy. Na 6 gier zdobyła ona 12 punktów (wszystkie) i st. br. 23:9. Następna w tabeli Skra nie może już wyrwać Legji prowadzenia. Ma ona bowiem na 6 gier o 7 punktów mniej od wojskowych. Varsovia trzecia z kolei zajmuje prawdopodobnie na stałe środkowe miejsce w tabeli. Na 6 gier zdobyła ona 4 punkty i st. br. 15:19. Makabi dzięki zwycięstwu nad Varsovią znalazła się na czwartem miejscu (na 5 gier, 4 pkt i st. br. 10:13). Jeżeli obecna forma biało-niebieskich się utrzyma, Makabi ma jeszcze szanse zajęcia środkowego miejsca w tabeli. Dotychczasowy mistrz Warszawy Ruch, po przegranej ze Skrą, spadł na ostatnie miejsce w tabeli.



JUNG PRZED BRAMKĄ CRACOVII
Wobec leżącego Małożyka i bezradnego Lasoty napastnik Warszawianki strzelił w aut

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

na wszechsłowiańskim zlocie Sokoła

Na zawodach sokolich w Poznaniu osiągnięto świetne wyniki. Wybijała się zwłaszcza znakomita sprinterka Walaszewiczówna (Sokół Ameryka). Wyniki szczegółowe były następujące:

60 mtr.: 1) Walaszewiczówna 7,8 sek (w przedbiegu i półfinale ten sam czas), 2) Hulanicka, 3) Hrebiszowa (Czech.); 100 mtr.: 1) Walaszewiczówna 12,6 s. (w przedbiegu 12,5), 2) Sadkowska i Hrebiszowa; 80 mtr. płotki: 1) Pospiesilowa (Cz.) — 12,8, 2) Wajsówna (Pabjanice). Sztafeta 4x75 mtr.: 1) Grażyna 40.5, 2) Ameryka 42. Skok wwyż: 1) Janowska (Pabj.) 140, 2) Wajsówna 135, 3) Walaszewicz 135. Skok wdal: 1) Walaszewicz 504, 2) Sadkowska 492, 3) Hulanicka 484 cm. Dysk: 1) Mierkisówna 32.14, 2) Wajsówna 30.10, 3) Schabińska 29.69. Kula: 1) Schabińska 939, 2) Wajsówna 937, 3) Abramkova (Cz.) 932. Oszczep: 1) Peskova (Cz.) 27.36, 2) Wajsówna 24.881. Sztafeta 4x75 mtr.: 1) Czechosłowacja 39,3, 2) Polska 39.4, 3) Jugosławja

Sokole zawody lekkoatletyczne, rozegrane w Poznaniu podczas zlotu Sokołów, dały następujące wyniki: 200 mtr. — Vykoupil (Czech.) 23,4, 2) Rajban; 110 mtr. płotki: 1) Rykousek (Cz.) 17.9, 2) Kaniak; 1500 mtr.: 1) Żyłka (Śląsk) 4:28; sztafeta olimpijska: Bydgoszcz 3:42; 4x100 mtr.: Sokół z Ameryki 47. W konkurencji międzynarodowej: 1) Czechosłowacja 44 sek., 2) Jugosławja, 3) Polska; bieg 3 klm.: 1) Jakubowski 9:57; 3 klm. bieg drużynowy: Poznań; pięciobój: Stanik (Poznań) 28.39.47. Wyniki 2-go dnia oszczep: 1) Kubisz (Śląsk) 47.50, 2) Engerman (Kraków) 46,52, trójskok: 1) Jugosławja 12.53, tyczka: 1) Majtkowski (Bydgoszcz) 3,30, 2) Anuszkiewicz (Sokół z Ameryki) 3,10, skok wdal: 1) Wasilewski (Sokół z Ameryki) 632, 2) Sieradzki (Sokół z Ameryki) 627 cm., 3) Góralewski (Bydgoszcz) 602 cm.

W zawodach pływackich osiągnięto wyniki następujące: Panie: 50 mtr. — Sejsalova (Cz.) 46,6, 2) Juszkiewiczówna 54.6; 100 mtr. — Sejsalova (Cz.) 1:44; panowie: 100 mtr. — Lewandowski (Poznań) 1:28; 200 mtr. — Muzyk 3:50; 100 mtr. st. klas. — Muzyk 1:38; 5x50 mtr. — Poznań 3:42.

NOTATNIK SZERMIERCZY

Zawody szermiercze o mistrzostwo szkół średnich krakowskich odbyły się w sali szermierczej AZS. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Florety: 1) p. Wortman Jan (Gimn. III), 2) p. Lach Lucjan (Gimn. III), 3) p. Żabiński Zbigniew (Gimn. III).

Szable: 1) p. Wortman Jan (Gimn. III), 2) p. Lach Lucjan (Gimn. III), 3) p. Żabiński Zbigniew (Gimn. III).

Pożegnanie mistrza Szombathelyego odbyło się w dniu 27 czerwca w Warszawskim Ośrodku Wych. Fiz. Węgier po ukończeniu rocznego okresu pracy udaje się obecnie na urlop do kraju. Prezes Polsk. Zw. Szerm. p. Papee w dłuższem przemówieniu podkreślił wielkie zasługi położone przez mistrza Szombathely'ego około wyszkolenia naszych szermierzy, oraz jego olbrzymi i niezaprzeczony udział we wszystkich ostatnich sukcesach polskiej szermierki. Jako pamiątkę pierwszego szczęśliwego okresu pracy w Polsce, Zarząd P. Z. S. ofiarował ichm. Szombathely'emu artystyczną bronzową statuetkę polskiego żołnierza.

Szermierze węgierscy, którzy mieli startować w wielkim turnieju międzynarodowym w Cremonie, zostali odwołani do kraju przed rozpoczęciem turnieju wskutek ogłoszenia jednomiesięcznej ścisłej żałoby po śmierci najlepszego szermierza Węgier — Terstyansky'ego. Po tym okresie nastąpi drugi, 6-cio miesięczny okres żałoby, podczas którego szermierzom węgierskim wolno będzie odbywać zawody krajowe i startować zagranicą, jednak z żałobną opaską na ramieniu.

Sportowcy polscy obecni w Budapeszcie w dniu pogrzebu ppłk. Terstyansky'ego, a więc jeźdźcy, lekkoatleci AZZS-u i tennisiści wzięli in corpore udział w pogrzebie, co specjalnie podkreśla prasa węgierska.



KŁOSOWICZ (T. Z. S.)
czołowy szosowiec Polski, uzyskał najlepszy czas w mistrzostwach wojewódzkich.

DWA DNI w SPALE

gościł Prezydent Rzeczypospolitej sportowców 20 powiatów

Spała, przepiękna rezydencja Pana Prezydenta gościła w piątek i sobotę młodzież łódzką, która przed oczyma Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej zdawała egzamin ze swej tężyzny fizycznej. Piękny stadjon spalski gościł aż 300 lekkoatletów, reprezentujących barwy 20 powiatów z terenu okręgu korpusu IV, 8 drużyn gier sportowych, grupy gimnastyczne hufców męskich i żeńskich, kawalerję, kompanję przysposobienia wojskowego, zespoły strzeleckie żeńskie i męskie oraz grupę wychowańców zakładu w Studzieńcu.

Zawody odbywały się w trzech grupach: hufców szkolnych, organizacyj P. W. i stowarzyszeń sportowych. Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 100 mtr. hufc. szk.: Hryniewicz — Łódź 12 sek. W grupie P. W. zwyciężył Kwaśniewski (ŁKS) 11.6.

4 klm. bieg naprzełaj: Zwycięża pewnie Starosta (Łódź) w czasie 12:48 przed Kliczarskim (Brzeziny) i Stanochem (Kalisz). Sztafetę 4x100 hufc. szk. zwyciężyła drużyna łódzka w czasie 48 sek. W konkurencji P. W. zwyciężył Posiński w czasie 50 sek. Bieg 800 mtr. wygrał Wróblewski (Łódź) w czasie 2:11.6. Rzut dyskiem. W konkurencji hufc. szk. zwyciężył Brykier 30.70 mtr. W konk. P. W.: Błaszczyk (Łódź) 31.19 mtr. W konk. stow. sport. zwyciężył Fiszer (Łask) osiągając odległość 34.43 mtr. Rzut oszczepem w konk. hufc. szk.: Fryman (Radomsko) 40.43 mtr., w konkurencji P. W. Fryszczyński (Łask) 41.38 mtr. Pchnięcie kulą. Zwycięzcą w grupie stow. sport. Miller (Łask) 10.25. Zwycięzca w konkurencji hufc. szk. — Gołębiowski (Łowicz) miał wynik 10.69 m. W konk. P. W. zwyciężył Błaszczyk (Łódź) wynikiem 9.92 m. Skok wdal — najlepszy wynik miał zwycięzca konk. P. W. — Kwaśniewski (Łódź) 5.99 mtr. Ranke (Piotrków) zwycięzca hufc. szkol. miał wynik 5.87 mtr. Skok wwyż: jednakowe wyniki 1.63 mieli, zwycięzcy w konk. hufc. szkolnych i P. W. — Szynkowiak (Częstochowa) i Kwaśniewski (Łódź). Pięciobój P. W. dla hufc. szkolnych wygrał Labnau (Łódź), dla organizacji P. W. — Starosta (Łódź). Trójbój lekkoatletyczny dla kobiet — hufc. szk. wygrała Połomska (Łódź), w kon. P. W. — Kwaśniewska (Łódź). Strzelanie zespołowe na 100 mtr. dla hufc. szkolnych: 1) Łask, 2) Łódź, 3) Radomsko. Strzelanie na 100 mtr. dla P. W.: 1) Łódź, 2) Brzeziny, 3) Kalisz. Strzelanie indywidualne dla kobiet na 50 mtr. dla hufc. szk.: Przybylanka (Łódź), dla P. W. — Hankówna (Łódź).

W grach sportowych rozegrano 2 mecze koszykówki: ŁKS — YMCA 13:9, Poznański — HKS 30:12. W siatkówce żeńskiej: Szczaniecka — Sobolewska 30:16. W hazenie: WKS — HKS 6:3.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Łódź-miasto, osiągając 91 punktów przed powiatem łaskim, piotrkowskim, radomskim i miastem Kalisz. Nagrodę

Całość zawodów wypadła pod każdym względem interesująco i imponująco. Poziom sportowy i organizacyjny — wysoki.

SUKCESY KAWALERZYSTÓW POLSKICH W BUDAPESZCIE

Specjalna korespondencja Przeglądu Sportowego

Budapeszt

W drugim dniu odbył się konkurs kategorji „J" (14 przeszkód 140 cm.). Przy równych punktach decyduje czas. W konkursie tym por. Gzowski na Readgleadtcie zdobywa czwartą nagrodę, mając 1 punkt karny.

Po rozdaniu nagród z pierwszego konkursu następuje konkurs dla pań, kategorji „P" (14 przeszkód 120 cm.). Brały w nim udział 64 konie, a więc niebywała ilość u nas w Polsce.

Jadąc jedna z ostatnich, w ślicznym stylu i fenomenalnym czasie przebywa parcours bez błędu panna Wanda Czajkowska na klaczy Alse, zajmując pierwsze miejsce, a jednocześnie bijąc znaną w Europie amazonkę, jak panią Eber (Węgry) i p. Stoitel (Szwajcarja). Amazonki Austrji i Niemiec nie odegrały roli w konkursie.

Dnia 28 VI 29. rozegrany został konkurs kategorji „B" (20 przeszkód 120 cm.), przy udziale 112 koni.

W połowie programu przechodzi jako pierwsza bez błędu cały parcours polska klacz „The Hoop" pod por. Rojcewiczem, robiąc czas 2 m. 27.30 s. — zdawałoby się nie do pobicia. Ale od tego momentu każdy jeździec zaczyna rozwijać zawrotne tempo. Najpierw przechodzi kilku jeźdźców z błędami, ale już kap. Lequio na Iobbuce Uroski robi parcours bez błędu, mając czas 2 m. 20 s.

Przechodzi parcours bez błędu i w świetnem tempie drugi koń polski Madzi, pod rtm. Trenkwaldem ale czasu kapitana Lequio pobić nie może (ma 2 m. 29 s.). Jeździ parę koni węgierskich i włoskich, które odpadają, robiąc masę błędów i znów polski koń Oberek pod rtm Skupińskim jedzie bez błędu, ale niestety, w czasie znacznie gorszym od poprzednich, mając 2 m. 37 s., nie zajmując nawet miejsca w konkursie, bo jest tylko sześć nagród.

Po obliczeniu punktów Polacy zajmują trzecie i czwarte miejsca, mianowicie por. Rojcewicz na The Hoop — trzecie i rtm. Trenkwald na Madzi — czwarte. Na pierwszem miejscu pozostaje niepobity kpt. Lequio (Włochy), drugie miejsce otrzymuje ppłk. Forquet (Włochy) na Paprica (Ładna), mając czas 2 m 25 sek.

Parcours jak zawsze, zupełnie nie fachowy. Przeważają przeszkody pionowe.

Potem nastąpił konkurs kategorji „K", „derby węgierskie". Parcours 12 przeszkód 140 cm. Warunki trochę inne od poprzednich, bo przy równych punktach następuje rozgrywka. Parcours ten przebywają nie mając żadnych punktów karnych dwa konie polskie: por. Gzowski na Readgledtcie, który w doskonałem tempie i świetnej jeździe na tym koniu, zajmuje w każdym konkursie miejsce i por. Korytkowski na Farsie, oraz trzy konie włoskie.

Po rozgrywce pierwsze miejsce zajmuje ppłk Forquet, przechodząc czysto i w świetnem tempie 6 przeszkód 150 ctm. na klaczy Paprica. Drugie, trzecie i czwarte miejsca, mając jednakową ilość punktów, podzielili por. Gzowski na Readgledtcie, por. Korytkowski na Farsie i kap. Lombardo na Bacce. Piąte miejsce ppłk. Borsarelli na Crispie. Miejsce szóste zajął koń węgierski.

W czwartym dniu zawodów rozegrany został konkurs kategorji „F", 14 przeszkód 130 cnt. Do konkursu tego stanęło 87 koni. Jedyną stosunkowo trudną przeszkodą był bankiet, na który się wdrapywało po stromej i wysokiej do trzech metrów ścianie. Większa ilość koni, przeważnie węgierskich otrzymała na tej przeszkodzie karne punkty lub też wogóle została wycofana. Między innemi i włoska klacz Crispa.

Parcours przebyły bez błędu tylko dwa konie; polski Readgledt pod por. Gzowskim i włoski koń Urfe pod rtm. Lequio. Pierwszą nagrodę otrzymał por. Gzowski, mając o całe 18 sekund lepszy czas od Włocha. Trzecią nagrodę otrzymał porucznik armii węgierskiej Bodo, który w tym roku kończył kurs jazdy konnej w Grudziądzu i wyróżnia się jazdą pośród jeźdźców węgierskich.

W piątym i ostatnim dniu zawodów rozegrano konkurs dla pań kategorji „R", wysokości 130 cm. Parcours przebyły bez błędu trzy konie polskie i jeden węgierski, a mianowicie: panna Wanda Czajkowska na Alse, panna Cecylja Czajkowska na Haubicy i panna Juchniewiczówna na Odalisce. Po rozgrywce na czas i przebyciu w ślicznym stylu jeszcze raz parcoursu bez błędu przy nieustających brawach publiczności, otrzymuje pierwszą nagrodę panna Wanda Czajkowska, drugą nagrodę amazonka węgierska, trzecią panna Juchniewiczówna, a czwartą i piątą nagrodę zdobyła panna Cecylja Czajkowska na koniach Haubica i Gidran.

Do konkursu o Puhar Narodów stanęły trzy drużyny: polska, włoska i węgierska. W drużynie polskiej brał udział rtm Trenkwald na Zeferze, por. Gzowski na Readgledtcie i por. Rojcewicz na Black Boy. Parcours składał się z 16 bardzo solidnych po 1 m. 40 cm. i tym razem bardzo dobrze ustawionych przeszkód.

W połowie rozgrywki była chwila bardzo szczęśliwa dla drużyny włoskiej, która zdecydowała o wygraniu przez nich Puharu. Klacz Capimera pod ppłk. Forquet wywróciła się na bankiecie; jeździec dziwnym trafem i z wielkim wysiłkiem zostaje w siodle i nie otrzymując punktów karnych, kończy bez błędu. Dwa inne konie włoskie mają razem trzy punkty karne. W polskiej drużynie Readgledt przechodzi parcours bez błędu, Black Boy i Zefer mają po trzy punkty karne. Wygrywa drużyna włoska różnicą trzech punktów karnych od Polaków.

Ekipa polska w Budapeszcie zdobyła ogółem 10 nagród, mając: dwie pierwsze, dwie drugie, dwie trzecie, dwie czwarte i jedną piątą oraz drugie miejsce w Puharze Narodów.

Wielki sukces odniosły tutaj amazonki polskie, a szczególnie panna Wanda Czajkowska, która zdobyła dwie pierwsze nagrody i wyróżniła się stylem i jazdą z pośród licznie zebranych tutaj amazonek Europy.

H. Rojcewicz, por.

Niemiecki Związek Lawn - Tennisowy nadesłał do PZLT zaproszenie do uczestnictwa w międzynarodowych mistrzostwach Niemiec, które odbędą się w dniu 4 sierpnia w Hamburgu. Niemiecki Zw. L. T. skłonny jest zwrócić koszty naszym graczom w myśl przepisów F. I. L. T. Czołowi polscy tennisiści, pragnący wziąć udział w mistrzostwach Niemiec, muszą się zgłosić do dnia 15 lipca do sekretarjatu PZLT. Według wszelkiego prawdopodobieństwa do Hamburga wyjedzie mistrz Polski Maks Stolarow.

Na mistrzostwach studenckich Gdańska święciła sukcesy korporacja Masovia, wygrywając sztafetę 4 x 100 w 47,9 sek. Nadto członek jej Szymanowski zwyciężył w skoku wdal 610, w kuli 11.18 i w pięcioboju.

Na trasę

II BIEGU DOOKOŁA POLSKI

wyjechała specjalna komisja

Miesiąc dzieli nas jeszcze od wielkiego momentu startu II Biegu Dookoła Polski, a mimo to organizacja imprezy wkracza już w stadjum końcowe.

Do Komitetu Wykonawczego Biegu napływają codziennie zapisy startowe, zgłoszenia nagród, zapowiedzi pomocy technicznej ze strony wszystkich ważniejszych fabryk rowerowych w kraju i t. d. Dane te ogłosimy natychmiast po przyjęciu i zatwierdzeniu zgłoszeń przez Komitet.

Zagadką jest w dużej mierze forma naszych kolarzy. Czają się! Od czasu do czasu tylko słychać to tu, to tam o świetnem zwycięstwie Stefańskiego, o pogromie konkurentów Więcka w Poznaniu, o pięknem zwycięstwie Kłosowicza lub Frössa. Dopiero bieg szosowy o mistrzostwo Polski (14 lipca w Poznaniu) zmusi nasze znakomitości kolarskie do stoczenia ostrej walki między sobą.

Dystans mistrzostwa — 200 klm. będzie wprawdzie stanowił dobry przedsmak olbrzymich etapów Tour de Pologne, ale z drugiej strony start nie jednoczesny, na czas, zaciemnia poważnie sytuację. Najlepszym przykładem może tu być Wisznicki, który jadąc bez współzawodników, nie umie rozłożyć sił i tempa, ale przy starcie jednoczesnym — dzięki niezwykłej szybkości i mądrej taktyce, odnosi szereg triumfów nawet nad lepszymi od siebie kolegami.

Niewiele mamy wiadomości o formie naszych asów i zdaje się, że mało się już dowiemy z wyników oficjalnych zawodów. Ale na szosie, czy to tej w stronę Lublina, czy też pod Jabłonną lub Wyszkowem, na odcinku Łódź — Krzywie, lub też Lwów — Janów, wreszcie na dobrej drodze koło Bochni, wszędzie znajdziemy trenujących w pojedynkę zawodników. Ilu ludzi — tyle metod, ile głów — tyle zagadek!

Kto z nich wdzieje białoczerwoną koszulkę leadera Biegu? Komu przypadnie w udziale najwyższy zaszczyt otrzymania wspaniałej nagrody P. Prezydenta Rzplitej i tytułu najlepszego kolarza całej Polski? Jedyną odpowiedzią męską może tu być odniesione zwycięstwo.

A tymczasem praca przygotowawcza wre.

We czwartek, 4 b. m., autem „Przeglądu Sportowego" wyrusza na olbrzymi szlak Biegu specjalna komisja objazdowa, złożona z kapitana sportowego WTC p. inż. Franciszka Szymczyka, dyrektora WTC p. Wacława Wyczałkowskiego i przedstawiciela „Przeglądu Sportowego" red. Jana Erdmana. Nawiązanie ścisłego kontaktu z towarzystwami prowincjonalnemi, zapoznanie się z charakterem i trudnościami trasy oraz zorganizowanie punktów etapowych — to naczelne zadanie komisji.

Dzięki naprawdę wyjątkowo przychylnemu i życzliwemu stosunkowi do Biegu Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w szczególności depart. sanitarnego i Spraw Wewnętrznych, dzięki opiece moralnej, jaką roztoczył Państwowy Urząd Wych. Fiz., oraz przy zaofiarowanej pomocy Głównej Komendy Policji Państwowej, komisja będzie miała wysoce ułatwioną pracę.

O przebiegu objazdu i o przeszkodach, jakie czekają zawodników na 2150 klm. trasie, wysłannik nasz nadeśle specjalne relacje.

Poseł K. Polakiewicz, wielki miłośnik sportu, obrany został prezesem Warszawianki. Jednocześnie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tego klubu nadało byłemu prezesowi płk. de Laveaux godność członka honorowego.

Hertha (Wiedeń) bawiła w przejeździe do Finlandji w Warszawie i obecną była na meczu Nemzeti — Legja. W powrotnej drodze Hertha zatrzyma się również w Warszawie i rozegra prawdopodobnie spotkanie z jedną z drużyn miejscowych w dniu 23 lipca

Bastya i Hamburger S. V. nadesłały swe oferty na mecze w Polsce Warszawiance. Żadna z tych propozycyj nie została jeszcze ostatecznie rozpa-

Makabi (Wilno) pokonała AZS (Warszawa) 5:1, ulegając pierwszego dnia 2:3.

SZLAKIEM BATOREGO

Tradycyjny marsz drużynowy Konstantynów—Wilno

Drugi marsz szlakiem Batorego, odbył się w tym roku, podobnie, jak i zeszłoroczny w ostatnią sobotę i niedzielę czerwca na trasie Konstantynów — Wilno (86 klm.). Do marszu, zorganizowanego przez Wil. Woj. Komitet W. F. i P. W., zgłosiło się trzydzieści kilka drużyn. Na starcie stanęło ich tylko 21.

Punktualnie o godz. 5 rano w dniu 29.6. wystartowało z Konstantynowa 21 zespołów, rozpoczynając uciążliwy marsz po rozmokłym trakcie. Na pierwszym etapie (Konstantynów — Słobódka 46 klm.), wysforował się na czoło drużyn zespół 42 p. p., osiągając czas 5 g. 23 min. i okupując ten bezsprzecznie znakomity wyczyn utratą jednego zawodnika. Na drugiem miejscu znalazł się zespół policyjny (5 g. 35 m.), na trzeciem — 21 baon K. O. P. (5 g. 37 m.), a dopiero na czwartem 5 p. p. leg. Większość drużyn przybyła do mety ze stratą jednego lub dwuch zawodników.

Następnego dnia 30.6. kontynuowany był marsz ze Słobódki do Wilna (41 klm.). Na tym odcinku główną walkę stoczyły ze sobą zespoły 5 p. p. Leg. i Pol. Kl. Sp., przyczem „piątacy" zrównali się w czasie z 42 p. p. (obie drużyny ukończyły etap w 5 g. 23,5 min.), a Pol. Kl. Sp. spadł na 3 miejsce, mając czas gorszy od 2 pierwszych zespołów tylko o 2 i pół min. (5 g. 26 min.). Z drużyn P. W. strzelcy z Brasławia utrzymali się na pierwszem miejscu, osiągając czas 6 g. 07 m., natomiast znacznie naprzód (na 7 miejsce w ogólnej klasyf.), wysunął się zespół S. M. P. z Lidy i I zespół strzelecki z Oszmiany.

W odległości 10 klm. od Wilna drużyny marszowe zboczyły z głównego traktu, aby wziąć udział w ostrem strzelaniu na zaimprowizowanej strzelnicy, każdy z uczestników zespołu oddał po 3 strzały do wspólnej tarczy na odległość 100 mtr. Najlepsze wyniki w strzelaniu miał 42 p. p. i WKS, 5 p. p. Leg. (po 36 pkt. na 36 możliwych), następnie zespół wojskowy 5 p. p. Leg. (35 pkt.), oraz zespół 21 baonu K. O. P. (29 pkt.). Z drużyn P. W. najlepiej strzelał zespół strzelecki z Bracławia (27 pkt. na 36 możliwych).

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął zespół 42 p. p., który przestrzeń 86 klm. pokrył w czasie 10 g. 45,5 m., osiągając w sumie 583 punkty. Drugą była drużyna Pol. Kl. Sp. (czas 11 g. 01 m. i 601 pkt.), uzyskując pół minuty przewagi nad zespołem 5 p. p. Leg. (11 g. 01,5 m. i 601,5 pkt.).

Dalsze miejsca zajęły zespoły: 21 baon K. O. P. (11 g. 20 m. i 642 pkty) i W. K. S. 5 p. p. Leg. (11 g. 38 m. i 646 pkt. Pierwszą z drużyn P. W. (6-ta w ogólnej klasyfikacji), była drużyna Zw. Strz. z Bracławia (12 g. 06 m. i 662 pkt.), następne zaś miejsca zajęły drużyny strzeleckie z N. Święcian, Oszmiany i Olębokiego, oraz zespół S. M. P. z Lidy.

NA BOISKACH ŚLĄSKICH

Na Śląsku bawiła poznańska drużyna Posnania, mistrz pozn. kl. A, rozgrywając 2 mecze. Dnia 29.6. Posnania grała z K. S. Stadjon, przegrywając w stos. 3:1 (1:0). Posnania grała b. ostrożnie, szanując się najwidoczniej na oczekujący ją w następnym dniu mecz. 30.6. rozegrała ona zawody z Ruchem, osiągając wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:1).

W dniu 29.6. bawił Ruch w Bytomiu, gdzie rozegrał mecz z dobrą drużyną piłkarską Beuthen 09. Ruch przegrywa w katastrofalnym stos. 5:10 (3:5). Drużyna Ruchu, reklamowana, jako drużyna ligowa, składała się w przeważającej części z graczy rezerwowych. Nie usprawiedliwia to zupełnie kierownictwa klubu, wysyłającego tak słabą drużynę, dyskredytującą poziom ligi w oczach zagranicy. Nawet w drobnostkach należy dbać o prestige i dokładać wszelkich starań, aby go utrzymać.

W Siemianowicach odbył się turniej hokejowy, o puhar Siemianowickiego kl. hokejowego, zorganizowany z okazji 10-lecia istnienia K. H. w Siemianowicach. W turnieju brały udział 4 drużyny. Beuthen 09, mistrz Śląska niem., Łyżwiarski Kl. Hokejowy — Poznań, Bleiszarley i drużyna Siemianowickiego K. H. Pierwszy dzień turnieju przyniósł nast. wyniki: Beuthen 09 — Siemian. K. H. 2:0 (0:0). Bleiszarley — Łyżw. Kl. Hok. 3:1. W drugim dniu grały Beuthen 09 — Łyżw. Klub Hokej. 3:2, Siemian. Kl. Hok. — Bleiszarley — 3:0. Puhar zdobyła drużyna Beuthen 09.

29 i 30.6. rozegrano następujące mecze tennisowe o mistrzostwo LGKT. KKT — 06 Załęże 10:3, 06 Mysłowice — IFC 8:5, K. T. Rakot (Katowice) — K. S. Stadjon 10:3.

29 czerwca odbył się wyścig kolarski o puhar przechodni fabryki rowerów „Ebeco" w Katowicach. Trasa wynosiła 110 klm. Na starcie zjawiło się 55 zawodników. Do mety przybyło 38. Pierwszy przybył w znakomitej formie, bezkonkurencyjny obecnie na Śląsku mistrz województwa Włokas-Zory, w czasie 3 g. 37:45 przed swym kolegą klubowym Kempnym 3 g. 41:21, 3) Szalecki, zeszłoroczny mistrz województwa, 3 g. 49:18, 4) Sigoń, 5) König.

5-cioletni jubileusz istnienia obchodził Policyjny Klub Sportowy Katowice w dniu 20 lipca. 12 członków założycieli klubu odznaczono dyplomami

Specjalne owacje spotkały zasłużonego działacza sportowego p. Sadłowskiego, któremu boks polski tyle ma do zawdzięczenia.

NASZ NOTATNIK

Górny, mistrz Polski wagi piórkowej, zażądał od swego klubu (BKS., Katowice) zwolnienia, otrzymał jednak dotychczas wykreślenie. Górny pełni służbę jako posterunkowy w Policji śląskiej i zgłosił swój akces do Policyjnego Klubu Sportowego Katowice. Występował on już w zawodach o mistrzostwo policji woj. śląskiego, uzyskując tytuł mistrza w wadze lekkiej.

Seidel, Wochnik, Moczko, znani pięściarze śląskiego OZB. noszą się z zamiarem wystąpienia z BKS Katowice i zasilą prawdopodobnie szeregi Policyjnego Klubu Sportowego Katowice.

Magyar Golf Club z Budapesztu, jedna z silniejszych drużyn hokejowych węgierskich ma przyjechać w lipcu lub sierpniu do Poznania na mecz z Lechją.

Lechja (Poznań), mistrz Polski w hokeju ziemnym, po sukcesie z Czechami została zaproszona do Pragi na trzy mecze w październiku r. b. Lechja zaproszenie przyjęła.

Wycieczka sportowa AZS Lublin, z Puław do Gdyni na łodzi „Maryla" typu „hamburek" w składzie następującym: Władysław Miegoń, Jerzy Rozmej, Zbigniew Rozmej i Adam Sielski. W dn. 22 b. m. o g. 9-ej rano łódź przybiła do przystani AZS Warszawa. W dn. 23 b. m. „Maryla" udała się w dalszą podróż do Gdyni. Załoga łodzi przesłała „Przeglądowi Sportowemu" pozdrowienie od sportowców Lublina.

Wöller, trener pływacki P.Z.P. przyjechał do Poznania i rozpoczął już treningi na pływalni związkowej.

W marszu Warszawa — P. W. K. pierwszy przybył do Poznania Andrzej Legat z AKS. Warszawa w czasie 45 godzin 12 min. Z liczby 27 zawodników, którzy opuścili Warszawę, do Poznania przybyło siedmiu.

DWUDZIESTOLECIE POLONII PRZEMYSKIEJ

Dwa dni zawodów sportowych na boisku jubilata

W ramach uroczystości jubileuszowych Polonii odbyły się w dniach 29 i 30-go czerwca b. r. następujące imprezy:

Na stadjonie sportowym O. K. X. — zawody lekkoatletyczne o puhar, ufundowany przez gminę miasta Przemyśla z udziałem zawodników lwowskich (Pogoni i Sokoła II. Macierz), krakowskich (Wisła i Wawel), oraz miejscowych: Czuwaj i Polonia. Wyniki w pierwszym dniu zawodów: Kula: 1) Wójcik, Pogoń 11.56 m.: dysk: 1) Turek 38.32 m. — wynik lepszy od rekordu krakowskiego, nieuznany z powodu nieprzepisowego ciężaru dysku; wwyż: 1) Wójcik (Pog.) (Pog.) 1.65 m 2) Kossowski (Wisła) 1.65 m.; 800 m.: Sawaryn (Pogoń) 2:3.2, Sawaryn pobił rekord okręgu lwowskiego. 110 m. płotki: 1) Kossowski (Wisła) 17.9 sek.

Wyniki drugiego dnia zawodów: 100 m.: Fruchtman (Polonia) 11.3 sek.: oszczep: 1) Turek (Wawel) 47.53 m., 2) Kozak (Polonia) 44.42 m.: wdal: Kossowski (Wisła) 5.95 m.: 1500 m.: Sawaryn (Pog.) 4:18.5 m.: młot: Pępkowski (Pol.) 29.25 m.: 4x100 m.: 1) Pogoń 49 sek., 2) Polonia, 3) Wawel: tyczka: 1) Wrzecionek (Pog.) 3.14 m.; 400 m.: Wójcik (Pog.) 55.2 sek.

Wedle punktacji drużynowej zwyciężyli: 1- Pogoń — 36 pkt 2) Wawel — 19 pkt., 3) Polonia — 17 pkt., przed Wisłą — 9 pkt., Sokołem II — 2 pkt. i Czuwajem 1 pkt.

Turniej piłkarski przemyskich drużyn kl. B o puhar ufundowany przez Okręgowy Urząd Wych Fiz. i P. W. w Przemyślu Ruch — Czuwaj 3:0. Atak Ruchu znajduje się obecnie w dobrej formie, strzałowo jest dysponowany. Sędzia Schaller, b. słaby.

Hagibor, prowadząc z Polonią 2:1 pod koniec pierwszej połowy zeszedł z boiska „obrażony" wykluczeniem z gry Holzmana. W myśl przepisów Hagibor zostanie za powyższy wypadek ukarany przez Związek grzywną pieniężną, zaś Polonii przyznano walkover 3:0.

W drugim dniu zetknęli się ze sobą zwycięzcy, t. j. Ruch z Polonią. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Ruchu 2:1. Sędzia p. Dalecki dobry.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Przemyśla, rozegrany został między członkami Polonii i Hagiboru na kortach Polonii. W grze pojedyńczej: 1) mjr. Luśniak (Pl.) wygrał z Kleinem (Hag.), oraz z inż. Steruszusem; w grze podwójnej: 1) mjr. Luśniak i inż. Steruszus pokonali parę Klein, Neubart. Mecz tennisowy Hagibor — Polonia w spotkaniu rewanżowem dał zwycięstwo Hagiborowi 15:12. Według nowego regul. Polsk. Zw. Lawn. Tennis. wynik brzmi 5:4 dla Hagiboru.

POLONIA — CZARNI (LWÓW) 3:2

Przebieg zawodów był b. interesujący i ciekawy. Gra sama obfitowała w szereg emocjonujących momentów podbramkowych, niewyzyskanych przez obie strony. Przez cały czas gra równorzędna, prowadzona fair i spokojnie. Pierwszą bramkę zdobywają Czarni przez Chmielowskiego w 3 min. Atak gospodarzy raz po razu przeprowadza ładne pociągnięcia na bramkę przeciwnika, oddając szereg celnych strzałów, które jednak grzęzły w rękach bramkarza Krasickiego. W 18 min. Siuda wyrównuje. Przy stanie 1:1 aż do końca pierwszej połowy obraz gry się nie zmienił. W drugiej części Czarni grają pod słońce. Uwidacznia się zmęczenie po ciężkiej przeprawie w przeddzień we Lwowie z Wartą. Atak Polonii wspierany znakomicie przez ofiarnie grającą w tym dniu pomoc, ustawicznie zagraża bramce gości, czego efektem były dalsze dwie bramki, zdobyte przez Kowalskiego w 49 minucie z dalekiego strzału, oraz przez Tyszarskiego w 59 min., który wytrącił piłkę bramkarzowi z rąk. Tak samo z winy bramkarza gospodarzy zdobywają Czarni w 75 m. przez Amirowicza 2-gą i ostatnią bramkę. Czarni zaprezentowali się pod każdym względem dodatnio, w szczególności wykazali oni swą wyższość techniczną i taktyczną. Polonia taktycznie zadowoliła, technice Czarnych przeciwstawiła wielką ambicję całej drużyny. Zwycięstwo Polonii było zasłużone. Czarni wystąpili w składzie: Krasicki, Oleśniczak, Ozajst; Piłat, Witkowski, Amirowicz, Ostrowski, Reyman, Nastula, Chmielowski, Harasymowicz. Polonia: Jaciów; Radwański, Duda; Kowalski, Kwiatkowski, Hubarіw i Kalinowski. Butek, Tyszarsk, Siuda, Studziński. Sędzował p. Bernfeld dobrze.

BIULETYN TYGODNIOWY Z PROWINCJI POLSKIEJ

Lublin. Unja — WKS. 7 pp. Leg. (Chełm) 10:1 (5:0). Mistrzostwo kl. A. Rewanżowe spotkanie, jak ogólnie sądzono, przeciwników do spadku do klasy B. wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie, dlatego też boisko Unji dawno nie oglądało tylu zwolenników piłki nożnej. Unja sprawiła swoim zwolennikom miłą niespodziankę nietylko samym wynikiem, ale piękną i celową grą. Gra prowadzona w szybkiem tempie nadanem przez dobrze grającą trójkę napadu Unji (Moskal, Łysakowski i Rochman), obfitowała w szereg bardzo ciekawych momentów. WKS. 7 pp. Leg. okazał się przeciwnikiem bardzo słabym we wszystkich linjach. Jedyną honorową bramkę wojskowi uzyskali z rzutu wolnego przy wybitnej pomocy bramkarza Unji. Publiczność po zawodach urządziła drużynie Unji wielką owację. Sędzia p. Moniak bardzo dobry.

Unja II — Hakoah 4:0 (2:0). Mistrzostwo kl. B. Sędzia por. Tymkiewicz z Chełma.

RKS. — AZS II 5:4 (1:2). Sędzia p. Jeydrych.

AZS. — 22 pp. Leg. Siedlce 1:5 (0:1). Gra stała na niskim poziomie. Mistrz okręgu nie pokazał rasowej gry i z trudem uporał się ze swym bardzo słabym przeciwnikiem. Tak bezplanowo i chaotycznie grających akademików nie widzieliśmy jeszcze w tym sezonie. Bramkami podzielili się dla 22 pp. Leg. Mikołajewski 3, Czajka i Kasprzak po 1-ej, dla pokonanych — Skórski. Sędzia p. Moniak.

Siedlce. 9 p. a. c. — Plagie-Laśkiewicz (Lublin) 6:1. Mistrzostwo kl. A. Goście ponoszą wysoką porażkę, na skutek b. słabej gry swej obrony i bramkarza. Do przerwy gra równa. Pierwszą bramkę w 15 minucie zdobywają goście, w 19 minucie wyrównuje 9 p. a. c. Za faul obrońcy gości w 35 minucie 9 p. a. c. strzela drugą bramkę, poczem w 42 minucie z ładnego przeboju lewego łącznika zwycięzcy uzyskują trzecią bramkę. Po przerwie lekka przewaga wojskowych, którzy strzelają jeszcze trzy bramki. Atak gości w tej połowie gry tylko chwilami przychodzi do głosu, lecz na żadną akcję skuteczną nie może się zdobyć, pomimo dość dobrej gry technicznej i współpracy ze swoją pomocą. Sędziował por. Jarosz z Lublina — dobrze.

Radom. RKS. — Barkochba 3:1. Z powodu niestawienia się sędziego, odbył się mecz towarzyski. Obie drużyny z kilkoma rezerwowymi. Nagół więcej z gry miała Barkochba, brak jednak strzelca w napadzie nie pozwolił jej podwyższyć wyniku. RKS. słabszy tego dnia. Z powodu ostatniej burzy na zeszłotygodniowych zawodach Czarni — Barkochba, mecz ten odbył się na boisku 72 pp. Gra mało ciekawa, bramki RKS. zdobył ze spalonych. Sędzia drobiazgowy, p. Werchowicz, nie widział wcale spalonych.

Makabi — Broń 3:0. Mistrzostwo kl. B. Gra żywa przy wybitnej przewadze zwycięzców. Broń grająca do połowy nieźle, opadła potem zupełnie z sił. Przedmecz drużyn rezerwowych przyniósł zwycięstwo Makabi w identycznym stosunku 3:0.

Radomianka — TUR 3:2. Mistrz. kl. B. Gra żywa, przy przewadze drużyny robotniczej. Tur ciągle robi postępy i niejedną jeszcze zgotuje niespodziankę. Zawody prowadził p. Werchowicz. Przedmecz rezerw przyniósł zwycięstwo Turowi w stosunku 4:1.

Jak się dowiadujemy, Pod. Rad. przeprowadza energiczne śledztwo w sprawie zajść ostatnich na meczu o mistrzostwo kl. A Czarni — Barkochba, celem ukarania winnych.

Płock. Amatorski K. S. (Warszawa) — Makabi 6:0. Do przerwy silna przewaga gości zaakcentowana 4 bramkami, zdobytemi przez Masnera i Adamskiego. Po przerwie gra nieco się wyrównuje. Miejscowi mają sposobność uzyskania punktu honorowego, napastnicy jednak pod bramką zawodzą. Goście, natomiast z szybkich wypadów uzyskują dalsze dwie bramki przez Adamskiego i Romanowskiego. Zwycięstwo gości zasłużone, choć wynik za wysoki. Wśród zwycięskiej drużyny wyróżniła się szybka i zwrotna trójka środkowa: Wrzesiński, Adamski, Jagiełło. Miejscowi grali słabo. Zadowolił jedynie Sadzawka i Chewel. Sędziował doskonale p. Ruszczkiewicz.

Amat. K. S. (Warsz.) — Reprezentacja Płocka 4:0. W skład reprezentacji weszło 3 graczy ze Strzelca II, z „juniorków" Makabi i szóstka przeciętnych graczy ze Strzelca I, z których jedynie Reszczyński i Witkowski nadawali się do bronienia barw Płocka. Ogólnie spodziewano się dwucyfrowego zwycięstwa gości nad fatalnie złożoną reprezentacją. Tymczasem goście napotkali na silny opór i przechylili szalę zwycięstwa dopiero po przerwie strzelając w przeciągu 10 minut 3 bramki przez Wrzesińskiego i Adamskiego. Od tego czasu inicjatywę w swe ręce bierze Płock, lecz mimo ciągłego przebywania na karnem polu przeciwnika nie może strzelić żadnej bramki.

Makabi II — Gwiazda 2:0 (1:0). Gra równorzędna. Bramki dla zwycięzców zdobyli Lichtman i Nejdorf. Sędzia — p. Frydensohn.

W meczu ping - pongowym, Makabi pokonała AKS (War.) 3:1. Punkty zdobyli Dach, Tyński i Nejman.

Kalisz. Prosna II — Hakoah I 10:0. Zasłużona wygrana Prosny, która po zwycięstwie tem wysunęła się na czoło tabeli kl. C. Orlę I — Jutrzenka I 5:2. K. K. S. II — Ognisko I 5:0.

Staraniem T. G. Sokół, odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne. Najlepsze wyniki: 5000 mtr. 1) Zeżko 16.39 (rekord okręg. pobity o 1 m. 3 sek.) Skok o tyczce Stanoch 3 m. 3 cm. Sztafeta olimpijska 1) Sokół 4 m. 3 sek., 2) Herkules 4 m. 8 s.

Zgierz. Sokół (Zg.) — Turyści I-b (Łódź) 5:3 (3:1). Mistrzostwo kl. A. Niespodziewana porażka Turystów. Sokół pokazał, że o ile gra z ambicją, to może pokonać najsilniejszą drużynę. Przebieg gry był bardzo ciekawy. W pierwszych 20 minutach Turyści mieli przewagę, lecz Sokół wkrótce się otrząsa i zdobywa pierwszą bramkę z wypadu lew. łącznika, Turyści wkrótce wyrównują, lecz Sokół zdobywa dalsze dwie bramki. Po przerwie gra równorzędna, dopiero pod koniec gry Turyści ustanawiają wynik meczu.

Sierpc. Zamiast meczu mistrzowskiego Unja — Lech (Rypin), z powodu nieprzybycia drużyny rypińskiej, rozegrano spotkanie Unja — Jutrznia, zakończone łatwem zwycięstwem Unji w stosunku 4:0. Sędziował p. Szatan z Płocka.

Tomaszów Maz. Turyści I-b (Łódź)— Lechja 8:3 (4:1). Zawody towarzyskie, prowadzone ładnie przez obie drużyny. Poziom piłki nożnej w Tomaszowie poprawia się z tygodnia na tydzień. C-klasowa Lechja mogłaby wyjść dużo lepiej z A-klasowym przeciwnikiem, gdyby jej napastnicy umieli wykorzystywać dogodne pozycje podbramkowe. Bramki dla Lechji zdobył Kadach 2, Elas 1. Publiczności przeszło 500 osób.

Zowody lekkoatletyczne o mistrzostwo D. O. K. X w Przemyślu przyniosły wyniki następujące: 100 m. Magiera 12 sek., 200 i 400 m. Jarosz 24.8 i 57.9; 800 i 5000 m. Tyran 2:22.9 i 17:14; 1500 m. Solarz 4:46; 400 płotki — Gerczuk 1:17; 110 płotki — Telgner 20.2; dysk, oszczep i kula — Leśkiewicz 310. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął 17 p. p. (Rzeszów) przed 3 p. p. Leg. (Jarosław).

Ostrów (Wlkp.). O. K. S. I-b — K. K. S. (Kalisz) 3:2. Niespodziewana, lecz zasłużona porażka K. K. S-u, który przechodzi pewien spadek formy. Raszkowianka (Raszków) — Ostrovia II 3:0.

Propagandowe zawody pływackie Pozn. Okr. Zw. Pływ. zgromadziły na starcie elitę pływacką Poznania, Ostrowa i Krotoszyna. Poszczególne wyniki: 100 m. styl dow. 1) Rychter (Unja) 1:20 sek., 2) Płonczyński (O. P. K. A. S.); 200 m. styl klas.: 1) Kaniewski (P. T. P.) 3:19 sek., 2) Widermański (Legja); 100 m. nawznak 1) Filipowski (Legja) 1:45 sek., 2) Rychter (Unja); 400 m. styl dow. 1) Klöwenhagen (I. Sch. V.) 7:18 sek., 2) Płonczyński (O. P. K. A. S.). W zawodach dla pań na 100 m. styl dow.: 1) Kretschmanówna (I. Sch. V.) 1:54.4 sek., 2) Urbańska (Unja); 200 m. st. klas.: 1) Kretschmanówna (I. Sch. V.) 4:18 sek., 2) Kaczmarkówna (Warta). Skoki z trampoliny 1) Wojtkowiak F. (O. P. K. A. S.), 2) Wojtkowiak J. Na zakończenie zawodów rozegrano mecz water-polo między teamem kombinowanym Poznania, a O. P. K. A. S. z wynikiem 5:0 dla Poznania, który górował nad swym przeciwnikiem pod każdym względem i mógł łatwo wynik podwoić.

NA BOISKACH MAŁOPOLSKI

Tarnów. KKS. Metal — ŻMS 3:1 (1:1) Zawody kwalifikacyjne o przesunięcie ŻKS. do kl. B KZOPN. Niezbyt zasłużone zwycięstwo Metalu, który grał bardzo słabo. Ładna i ambitna gra ŻMS. Wedle przebiegu gry należałoby raczej „czarnych" cofnąć do kl. C, aniżeli „żółtych" przesunąć do kl. B. Sędzia — p. Burka z Krakowa.

Samson — T. S. Jutrzenka 2:2: (1:1). Zawody o mistrzostwo kl. B. Gra ostra obu stron, której ofiarą padł Haber z Jutrzenki. Sędzia p. Makary z Krakowa — dobry.

Makabi — SKS. Tarnovia 3:3 (1:1). Zawody towarzyskie. Do przerwy Tarnovia ma lekką przewagę, po pauzie gra otwarta. Bramki dla miejscowych zdobyli: Mikulski, Nieć i Jachimek I (karny), a dla gości: Holzman (karny), Selinger i Landmann. Najlepszy na boisku bramkarz krakowian Elsner. Nadto wyróżnili się Selinger i Landmann. Z drużyny tarnowskiej wybili się Kobylarz i Jachimkowie. Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Stanisławów. Hakoah — Czarni I b (Lwów) 2:1. Mistrzostwo kl. A. Czarni w komplecie, Hakoah bez Landmanna i Mauribera. Osłabienie drużyny Hakoahu przez brak tych graczy nie wpłynęło w niczem na jego grę, przeciwnie Hakoah grał jednolicie i był równym przeciwnikiem, a przy większem szczęściu mógł strzelić Czarnym o wiele więcej bramek. Wynik meczu do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania. Siły obu drużyn były równe, Hakoah grał pod bramką niezdecydowanie, w polu jednak bez zarzutu. Czarni grali ostro. Ataki ich były groźniejsze. Wyróżnił się w Hakoahu bramkarz, obaj obrońcy, w ataku Höcker i Waltenberg. W drużynie Czarnych wybijał się lewy skrzydłowy. Mecz w pierwszej połowie nie był zajmujący, dopiero po przerwie gra zainteresowała publiczność. W 15 minucie prawy łącznik z podania lewego skrzydłowego uzyskuje dla Czarnych pierwszą bramkę przy współudziale bramkarza Hakoahu. W 28 min. Jung ze skrzydła uzyskuje wyrównanie, w 39 min. Fleischer z karnego uzyskuje zwycięską bramkę. Sędziował p. Czyczewicz.

Stanisławowia — Hakoah 9:0 o mistrzostwo kl. B. Wysokie zwycięstwo Stanisławowji na słabym przeciwniku. Gole dla Stanisławowji: Mykieła 5, Jaciach 2, Mokrzycki i Witwicki po 1. Sędziował b. dobrze p. Tatara. TUR. — Rewera II 3:2. Mistrzostwo kl. B. Zasłużone zwycięstwo TUR-u.

Doskonały obrońca Hakoahu Lautman uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: na zawodach w Kołomyi z Drorem złamał nogę. Zachodzi obawa, że Lautman nie będzie więcej mógł grać w piłkę nożną.

Rzeszów. Barkochba — Resovia II komb. 2:2 (0:2). Zawody towarzyskie. Gra ładna i interesująca. Po pauzie Barkochba wykorzystuje zmęczenie Resovii i wyrównuje. Z gry Resovii można wnosić, że brak tej drużynie racjonalnego treningu. Sędzia p. Henblum, zwłaszcza w drugiej połowie gry nienadzwyczajny.

Jasło. W dniu 30 czerwca rozegrano na boisku J. K. S. Czarni mecz o mistrz. kl B z Kol. K. S. Metal z Tarnowa, zakończony wynikiem 5:0 (3:0) na korzyść Metalu. Trzy pierwsze bramki zawinił słaby bramkarz Czarnych, który po przerwie został zmieniony. Obie drużyny grały bardzo ambitnie i z poświęceniem. Wynik nie odpowiada przebiegowi gry.

Kołomyja. Trzeci mecz o mistrzostwo kl. C między 45 pp. a Drorem zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 4:2 (4:1). Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi wojskowych, którzy atakują ostro i strzelają w tej części zawodów cztery bramki. Jedyną bramkę i najładniejszą w tej części zawodów uzyskuje Litauer I głową po rzucie z rogu. W drugiej połowie Dror gra w dziesiątkę mimo to ma przewagę i uzyskuje drugą bramkę przez Klemnera również głową. Wszelkie ataki wojskowych paraliżuje doskonała obrona Droru. Na 15 minut przed końcem sędzia wyklucza Boczka z boiska za niesforne zachowanie się. Z graczy na poszczególne wyróżnienie zasługują obrona, szczególnie Hilsenrath I, najlepszy gracz na boisku, Ziegler i Kleinman z ataku z Droru. U wojskowych obrona i prawa strona ataku. Zawody prowadził p. Czuczewicz.

45 pp. — Tur 3:0 (2:0). Trzecie zrzędu zwycięstwo uzyskują wojskowi w grach o mistrzostwo kl. C, które im zapewniło mistrzostwo grupy kołomyjskiej. Zawody stały na wysokim poziomie, obie drużyny grały z wielką ambicją. W pierwszej połowie Tur ma przewagę, napastnicy jego zaprzepaszczają szereg murowanych pozycyj. Wojskowi atakują mniej, ale skuteczniej, zdobywając dwie bramki. W drugiej połowie przewaga wojskowych nieuwidoczniona cyfrowo. Z graczy na poszczególne wyróżnienie zasługuje obrona i lewa strona napadu w Turze. U wojskowych pomoc i prawa strona ataku. Zawody prowadził dobrze p. Brach.

Dnia 6 lipca gościć będzie w Kołomyji Makabi z Czerniowiec, która rozegra zawody z Drorem i 49 pp..

Bielsko. Wielkie derby miejscowe B. B. S. V. — Hakoah zakończyły się wynikiem bezbramkowym 0:0 i nie przyniosły tych emocyj, które oczekiwano. Gra stała na niskim poziomie. Sędziował p. Ścieszka z Żywca.

Biała. Biała (Lipnik) — B. K. S. 3:0 (1:0). Zwycięstwo nie przyszło łatwo. B. K. S. często zagrażał bramce przeciwnika i przy większem szczęściu mógł zejść z boiska jako zwycięzca. Przy stanie 0:1 B. K. S. przestrzelił 2 rzuty karne. Bramki zdobyli Tomaszczyk, Matera i Nawara. Sędzia p. Heimnuss dobry.

Żywiec. Koszarawa — Sturm (Bielsko) 4:3 (2:2). Mistrz. kl. A. Gra do pauzy wyrównana, mimo, że Sturm wystąpił z rezerwą. Po pauzie inicjatywę biorą w swe ręce gospodarze i uzyskują w krótkim czasie prowadzenie. Niedługo potem Sturm wyrównuje, musi jednak już przed końcem skapitulować i oddać gospodarzom dwa cenne punkty. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kryspin (2), Capula i Gawałek, a dla gości Tarnawa 2 i Stwora 1. Zwycięstwo to wysunęło Koszarawę na czwarte miejsce tabeli.

Oświęcim. Soła — Czechowice 2:1 (1:0). Obie drużyny zaprzepaściły moc „murowanych" pozycyj. Gra b. ostra, prowadzona w szybkiem tempie, przyniosi bramki dla Soły ze strzałów Brosz kiewicza i Cykarskiego. Jedyny gol dla Czechowic pada z kornera. U gości wyróżnia się bramkarz, a u miejscowych pomoc ze świetnym Szymończykiem na czele. Sędzia p. Dąbrowski nie wykazał dostatecznej rutyny, potrzebnej do prowadzenia tak ostrych zawodów.

BYDGOSZCZ i GRUDZIĄDZ

Bydgoszcz. K. S. Astorja z okazji swego 5-lecia, sprowadził drużynę polską z Niemiec, Spartę — Złotów (Flatau). Pierwszy mecz przyniósł wynik remisowy 2:2, w drugim dniu uległa Sparta dobrze dysponowanej Astorji 0:3.

Na zakończenie tych uroczystości odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem klubów Astorja — Brda — Naprzód i Sparta o puhar wędrowny, ofiarowany przez Gazetę Bydgoską. Wyniki zawodów następujące: 100 m. 1) Ziółkowski (Astorja) 11.6, 200 m. Ziółkowski (Astorja) 24.4, 400 m. Radzikowski (Astorja) 58.4, 800 m. Cieszyński (Naprzód) 2:22.4, 3000 m. Nowakowski (Astorja) 10:29.8, 4 x 100 m. Astorja w czasie 49.6; skok wdal Kurnikowski (Naprzód) 581 m.; skok wwyż Cendrowski (Astorja) 153 m.; skok o tyczce Tobolski (Naprzód) 263 m.; dysk Zamoński (Sparta); kula Cendrowski (Astorja) 9.21 m.; oszczep Zamoński (Sparta) 38.70. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Astorja 43 pkt. przed Naprzodem 42 pkt. i Spartą 26 pkt.

62 p. p. Wlkp. obchodził uroczyście 10-lecie i z okazji tego zorganizował zawody lekkoatletyczne z udziałem organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Wyniki 100 m. Strzałkowski (P. W.) 12, 100 m. Drachaim (62 p. p.) 26.2, 400 m. Krumona (P. W.) 57.2, 800 m. Hocheisel Ł. (P W.) 2:12 sek., 1500 m. Kempiak (P. W.) 4:47.2, 4x100 m. P. W. 50.2, wdal Strzałkowski (P. W.) 556 m., wwyż Labenz K. (P. W.) 160 m., dysk Rzepka (P. W.) 35.26 m., kula Pawlewski (P. W.) 10.95 m.

W turnieju tennisowym Bydgoszcz—Toruń, zwyciężył Toruń w stosunku 8:7. Poszczególne wyniki były następujące (gracze Bydgoszczy na pierwszem miejscu), gry pojedyncze panów: Pietkiewicz — Mroczkowski 8:10, 7:5, 6:0; Sokołowski — Szczerbowski 2:6, 2:6; Cieśla — Zaremba 6:3, 6:8, 8:6; Kauch — Stogowski 2:6, 1:6; Kaszubowski — Monderer 6:1, 6:2; Bauer — Bronikowski 6:0, 6:4. Gry pojedyncze pań: Starzyńska — Sączewska 2:6, 3:6; Bauerowa — Mroczkowska 5:7, 1:6; Jendowa — Orłowska 1:6, 2:6. Gry podwójne panów: Sokołowski i Pietkiewicz — Zaremba i Stogowski 2:6, 6:2, 5:7; Cieśla i Kaszubowski—Mroczkowski i Szczerbowski 6:0, 6:4; Bauer i Poniecki — Monderer i Bronikowski 6:0, 8:6. Gry mieszane: Starzyńska i Sokołowski — Mroczkowska i Mroczkowski 7:5, 4:6, 6:3; Bauerowa i Kaszubowski — Sączewska i Szczerbowski 8:10, 6:3, 1:6; Jendowa i Bauer — Orłowska i Monderer 2:6, 6:4, 0:6. Turniej zorganizował Bydgoski Klub Sportowy.

W biegu propagandowym wpław przez Bydgoszcz, urządzonym przez Bydgoski Klub Pływacki, wzięło udział kilkudziesięciu zawodników. Pierwszy przybył do mety Zaremba (B. K. P.), z pań Wójcikówna (B. K. P.).

Turniej tennisowy szkół średnich organizowany po raz pierwszy w Bydgoszczy, odbędzie się w pierwszych dniach września.

Grudziądz. Pol. Klub Sport. urządził zawody, które obesłano dosyć licznie. Wyniki były następujące:

Strzelanie 200 mtr. post. Leszczyński. Biegi: 100 mtr. post. Pomierski 13 sek., 200 mtr. st. przod. Martewicz 30 sek., 400 mtr. Pomierski 1,06 min. Kula: post. Bartkowski 8,95 min. Dysk: st. post. Bartkowski 23,36 mtr., oszczep: st. p. Bartkowski 36,70; wwyż: Pomierski 1.30 mtr.; wdal: Pomierski 4.76 mtr.

Pływanie 200 mtr. st. kl.: st. post. Wrzesiński 6,04 min. Bieg kolarski 50 mtr. z karabinem i ładownicą: post. Ronowski 1.55 godz. Marsz 35 klm. z karabinem oraz ładownicami: post. Sikorski 3 godz. Po ukończeniu zawodów wręczył prezydent miasta zwycięzcom nagrody.

Kościan (Wlkp.). Unja — Sremski Klub Sportowy 4:1. Zawody o mistrzostwo kl. C. Unja wywalczyła zwycięstwo. Gra otwarta, prowadzona w ostrem tempie, przynosi kilka ciekawych sytuacyj podbramkowych. Sytuacje te wykorzystał atak Unji, który strzałowo był lepiej dysponowany.

ZAGŁĘBIE GÓRNICZE

Zagłębie Górnicze. Hakoah — Sarmacja 3:2. Mecz o mistrzostwo kl. A. Przebieg meczu nadzwyczaj interesującego, prowadzonego w szalonem tempie, trzymał widzów w ciągłem napięciu. Specjalnie kogoś trudno wyróżnić, gdyż obydwie drużyny dały z siebie wszystko. Wybijał się ponad poziom Steiner, środek pomocy i Szwek I, strzelec 2 efektownych bramek. Bramki dla Sarmacji padły ze strzałów Dydaka i Cichonia B. Sędziował p. Mazur.

Victoria — Świt 3:0. Na 20 minut przed końcem sędzia przerywa zawody. Bramki uzyskali Chojnacki 2, Morgała 1. Wyróżnić należy Speciała i Kopałę z Victorii i Kaliszczaka ze Świtu. Sędziował p. Jarża b. energicznie. Świt II — Victoria II — 1:0.

Makabi — Ruch 3:2. Makabi z 3 rezerwowymi, Ruch z 1. Gra dość ciekawa, chociaż prowadzona w słabem tempie. Bramki uzyskali Kleiner II, Saper i Piekarski dla Makabi i Jarosz dla Ruchu. Sędziował p. Trzmiel dobrze. Makabi II — Ruch II.

Hakoah — Sosnowiec 5:1. Obie drużyny w rezerwowych składach. Młodzi gracze Hakoahu o całą klasę górują techniką nad Sosnowcem. Wybijał się Rozen II, świetny technik i taktyk, strzelec 3-ch bramek. 2 bramki Hakoah uzyskał z karnych przez Bachmana i Laska, dla Sosnowca honorową bramkę strzelił Kobylański. Sędziował p. Jarża dobrze.

Reprezentacja Sosnowca — Częstochowa 4:2 (3:2). Mecz na dochód PZPN-u. Składy obu zespołów zostały dość szczęśliwie zestawione, wskutek czego gra była interesująca. Najgroźniejsza była lewa strona ataku Sosnowca: Kijański, Bergiel, Cichoń B., mająca doskonałe oparcie w pomocy (Szmidt, Steiner). Zwłaszcza Steiner stanowił klasę dla siebie. Poza nim wyróżnił się bramkarz Sosnowca, bardzo odważny i zdecydowany. Z Częstochowy na pierwszy plan wybijał się środek pomocy, gracz niezmordowany i wszędobylski, obrona lepsza niż u Sosnowca, bramkarz nie mógł bramek obronić.

KRESY WSCHODNIE

Grodno. Makabi — 42 p. p. Białystok 0:2 (0:1). W mistrzostwie kl. A, straciła Makabi 2 punkty, mimo ładniejszej gry od gości. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry. Sędziował mjr. Hofbauer.

Kresovia — 76 p. p. 3:2 (3.1). Kandydat na mistrza Kresovia, mimo wygranej słabo się zaprezentowała. W drugiej połowie Kresovii groziła przegrana. Sędziował p. Pański.

Suwałki. Makabi — Jutrznia 2:0 (0:0). Makabi, grając w pierwszej połowie przeciwko wiatrowi i mając nadzwyczajnego pecha, nie zdobyła się na zdecydowany strzał. Nawet po przerwie kiedy faktycznie nie schodziła z pola karnego przeciwnika, nie umiała bramkowo uwydatnić swej przewagi. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz „Jutrzni". Obie bramki zdobył Fink I. Sędziował p. Smoliński.

Baranowicze. W sobotę i niedzielę gościła tu drużyna Niemen ze Stołpców, która grając z Makabi, uległa jej w stosunku 1:3, 0:5. Drużyna stołpecka zaprezentowała się pierwszego dnia dość dobrze i nawet prowadziła już 1:0. Bramki zdobyli pierwszego dnia: Wołkin (karny), Baron i Szwirański II, zaś drugiego dnia: Baron, Szwirański II, Kacew i dwie samobójcze.

Brześć n. B. 82 pp. — 83 pp. 3:0 (1:0) Mecz o mistrzostwo kl. A. Nudna gra obu zespołów. Pokonani zawdzięczają wynik świetnemu obrońcy i słabym strzałom ataku zwycięzcy

82 pp. — Ż. K. S. 2:2 (1:0). Mecz o mistrzostwo kl. A. Ciekawa gra, której wynik nie był pewny do końca meczu. Nowy skład Ż. K S. zapowiada się dobrze. Obrona i bramkarz z 82 pp. słabi, mają na sumieniu dwie bramki. Prawy łącznik nie posiada żadnych kwalifikacyj do grywania w ataku mistrza Polesia. Sędzia p. Wołoszyn.

NOWI MISTRZOWIE LEKKOATLETYCZNI CZECHOSŁOWACJI

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

Praga, w lipcu.

Doroczne święto lekkiej atletyki czeskiej — mistrzostwa państwowe mające i dla nas pewne znaczenie ze względu na zbliżający się termin spotkania Czechosłowacja — Polska, przyniosły dwa rekordy i jedno, ale za to wielkie — rozczarowanie. Zapowiadany głośno pogrom rekordów, do czego zresztą uprawniały Czechów po części ich świetne tegoroczne wyniki w kraju i zagranicą, nie nastąpił, ale to byłoby przecież nieszczęście jeszcze najmniejsze. Smutne natomiast refleksje budzić musiała, niezrozumiała w niektórych wypadkach absencja kilku najlepszych atletów czeskich, a już czemś wręcz niesłychanem było niestawienie się na start w finale biegu na 400 m. zwycięzców z przedbiegów, tak, że sympatyczny zawodnik dr. Fleischer, skazany został na odbycie tego biegu walkoverem. W mistrzostwach nie wzięły udziału takie asy, jak bracia Strniste, Kasz Knenicky, Mrtynek, dr. Drozda, J. Nemecky, Simek.

Było naturalnie i kilka jasnych punktów; przedewszystkiem skok wwyż. Znany i u nas Stanislav, o którym ostatnio słyszeliśmy mało, zdążał zdecydowanie do nowego rekordu 1.88 m. Pociągnął on za sobą młodego skoczka Slavii — Kühmunda, aż do 185 cm. Drugi rekord padł w biegu na 400 z płotkami, gdzie Szcurek pobił niespodziewanie dotychczasowego rekordzistę w marnym zresztą czasie 58.2.

Rzuty wypadły stosunkowo nieźle, choć tu właśnie nie spełniły się oczekiwania i nadzieje. W dysku rzuciło 4 zawodników powyżej 40 m. w kuli trzech powyżej 13 m., a w oszczepie— przekroczyło czterech pięćdziesiątkę.

Stary, niezmordowany Jandera wyciągnął w biegu 110 m z płotkami swoje sakramentalne 15.4 s., a człowiek-maszyna Koscyak zwyciężył bezapelacyjnie w biegach na 5 i 10 klm., nie zmuszany przez nikogo do wykazania swych istotnych możliwości. Nie ma on w Czechosłowacji przeciwnika, tak jak u nas Petkiewicz i walka ich, w której Polak musi zwyciężyć, zapowiada się mimo to interesująco.

To byłoby właściwie już wszystko; sprinty i biegi średnie wypadły słabo, a skok wdal wprost kompromitująco. Dobry czas, jak na praską bieżnię uzyskała jedynie jeszcze sztafeta Slavii w biegu 4x100 m. 44.6 s.

W zawodach wzięła licznie udział prowincja, która poszczycić się może pięknemi sukcesami, jak zwycięstwo w skoku wwyż, w biegach na 400, 800, 1500, 5000 i 10.000 m. i w skoku o tyczce. Pozatem odkryto w oszczepie nową gwiazdę — Niemca Kobersteina, który zajął drugie miejsce.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 100 m. — Engel 11.4, 200 m — Holer 23.4. Nieobecność rekordmana Knenickiego dała się dotkliwie odczuć. 400 m. — dr. Fleischer 53.4. Niesłychany skandal. Finaliści nie zjawiają się poprostu na starcie i dr. Fleischer walczy tylko z bieżnią. Świetny Bartl nie biegał wogóle. Pono z tych samych względów, co bracia Strniste, Simek i inni zawodnicy S. K. Zidenice — z braku pieniędzy (!).

800 i 1500 m. miały pod nieobecność najlepszych zawodników nastrój i tempo pogrzebowe. Pierwsze miejsca zajęli — Kubiczek z Kolina i Dworsky w czasie 2:00.6 i 4:17.8.

5 i 10 klm. przynosi zwycięstwo Koscyakowi, nie atakowanemu przez nikogo. Tylko pierwszych kilka rund potrafił trzymać się go w biegu na 5000 m Nedobity, który na drugi dzień wolał już nie startować. Czasy ze względu na brak konkurencji stosunkowo słabe — 15:30.4 i 34:14.2 m. Słabe, gdyż Koscyak nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Skok wwyż był najpiękniejszym punktem całych mistrzostw, mimo nieobecności rekordzisty Mrtynka. Pojedynek Stanislava z Kühmundem przyniósł nowy rekord 188 m., przyczem 190 strącił Stanislav dwukrotnie łokciem, będąc już poza poprzeczką. Stanislav, Mrtynek i Kühmund, to trójka której Czechom pozazdrościć może dziś każdy. Dotychczasowy rekord Mrtynka wynosił 1 m. 87 cm.

Skok wdal, to katastrofa. Zaledwie 6 m. 56 cm. zdołał wyciągnąć Hofman. Drugim był Man 6:32. Tyczka nie dała również spodziewanego rekordu. 3.60 skoczył Koreis łatwo i odrazu kazał sobie podwyższyć na 3.80, opuściło go jednak szczęście i strącił kilkakrotnie poprzeczkę, choć zawsze już z drugiej strony. W trójskoku zwycięża Man 12.83 m.

Kula przyniosła zażarty pojedynek Doudy z Chmelikiem. Zwycięża pierwszy rzutem 13 m. 86 cm. 2) Chmelik 13 m 60 cm. Dysk wypadł stosunkowo najgorzej. Nowa gwiazda i bezsprzecznie wielki talent, Vanouczek nie miał dnia. Douda ani rusz nie mógł przekroczyć 43 m., a Benesz ledwo się dostał poza 40-kę. Zwycięża Douda rzutem 42.26 m., 2) Benesz 40.92, 3) Vanouczek 40.87 m.

Oszczep zapowiadał się sensacyjnie. Nieznany nikomu Koberstein prowadził długi czas rzutem 53.96 m., rzucając stale zresztą powyżej 53.

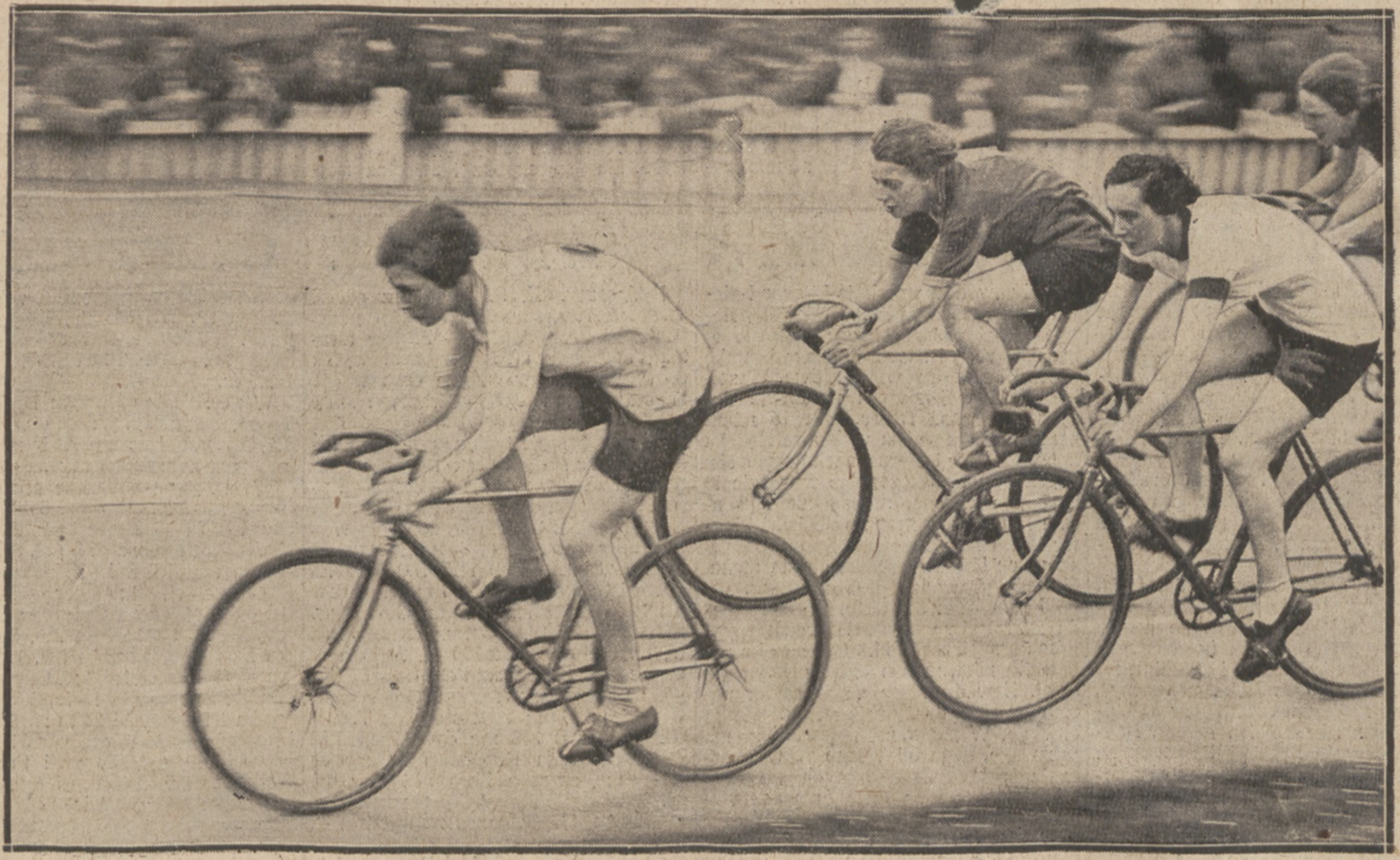
— Benesz at' vedesz! — grzmiało na trybunie, gdzie siedział cały Vysokoszkolsky (nasz AZS). Świetne wyzyskanie rozbiegu i — 56.17. Benesz uż vedesz! (Benesz już prowadzisz) dają znać swemu koledze akademicy na trybunie.

Na trzeciem miejscu usadowił się również nieznany nikomu Slezok z Nachodu. Chmelik odpadł.

Młot. Zwycięża Prusza 40 m., jak uciął. Sztafety 4x100 i 4x400 m. przyniosły zwycięstwo Slavii przed Vysokoszkolskym. Czasy 44.6 i 3:41.6 m.

W konkurencji klubowej zwycięża Slavia 58 pkt. przed Vysokoszkolskym 34 i Spartą 23.

J. Roha.



KOLARKI ANGIELSKIE W DOROCZNYCH MISTRZOSTWACH
Fragment z zawodów kolarskich na torze Herne Hill (pod Londynem), w których wzięło udział ponad 100 zawodniczek.

TOUR DE FRANCE ROZPOCZĘTY

Bieg dookoła Francji rozpoczął się w niedzielę w Le Vesinet pod Paryżem przy udziale 53 zawodowców i 120 „turystów". Pierwszy etap Paryż — Caen (206 klm.) wygrał Belg Dossche w czasie 5:55:21 przed Deoietem, Bidotem, De Waelem, Leducqiem, Decortem, Codinat i Francuzem.

Wielka nagroda Paryża dla sprinterów przyniosła w przedbiegach zwycięstwo Engla nad Morettim i Mourandem, Micharda nad Skupińskim, Martinettiego nad Marcel Jeanem i Degraevem, Faucheux nad Arletem, wreszcie Bergaminiego, Moeskopsa i Schillesa nad mało znanymi przeciwnikami. Zwycięzcy przedbiegów rozegrają finał 7 lipca. W biegach amatorów niespodzianką była przegrana mistrza Olimpjady Blaufranda do Rosjanina Kergałowa.

Na wyścigach w Paryżu Paillard znowu był bezkonkurencyjny, bijąc Benoita i Toricelliego. We Frankfurcie Krewer niespodziewanie pokonał Sawalla i Möllera.

Bieg o „złote koło Berlina" zakończył się zwycięstwem mistrza świata Sawalla w czasie 1:24:33 na 100 klm., drugi był o 15 mtr. Marcinnier, trzeci mistrz Francji Paillard, który jednak porażkę swą zawdzięcza nieznajomości toru. Möller i Thollembeck kończyli dość daleko.

Kolarskie spotkanie międzypaństwowe Austrja-Węgry, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Austrjaków w stosunku 33:19. Barwy austrjackie reprezentowali Dusika, Schaffer, Pelz, Aue, węgierskie Mazak, Aigner, Gyorffy, Sekeres. Węgrzy ustępowali Austrjakom we wszystkich biegach, wygrywając jedynie tandemy.

Wyścig szosowy Paryż — Bruksella (364 klm.) przyniósł zwycięstwo Belgowi van Ronsseowi w czasie 11:43:40 przed Francuzem Mauclairem.

KRONIKA PIĘŚCIARSKA i PŁYWACKA

Mistrzostwo Europy wagi półciężkiej rozegrane w Turynie między Bonaglią i Niemcem Mullerem, zakończyło się nokautem Niemca w czwartej rundzie. Bonaglia coprawda walczył skandalicznie, zadając bez przerwy ciosy poniżej pasa, tak że Muller wprost z ringu został odwieziony do szpitala, ze zranionemi nerkami.

Spotkanie o mistrzostwo Europy wagi ciężkiej między Belgiem Charlesem i Portugalczykiem Santa, zakończyło się zwycięstwem dotychczasowego mistrza Charlesa na punkty.

Wpław przez Berlin wygrał Włoch Gambi, bijąc w czasie 1:02:25 Niemca Steinhauta i Węgra Pahoka. Wśród pań zwyciężyła Schrader w czasie 1:13:10 (czwarta w ogólnej klasyfikacji).

Baranyi osiągnął w Budapeszcie na 100 mtr. 1:01, a na 200 2:21,2, 400 mtr. wygrał Barody 5:24,6, 100 mtr. nawznak Herendy 1:16,8, 100 mtr. st. klas. Hild 1:23,2.

Na zawodach pływackich w Wiedniu Unterberger wygrał 200 i 400 mtr. w czasach 2:31,6 i 5:36,8; 100 mtr. nawznak wygrał Koller 1:17.4, w sztafecie 4 x 200 mtr. padł nowy rekord 10:33,8.

Mistrzostwa szermiercze zostały zakończone już niemal we wszystkich czołowych państwach. Mistrzami zostali po większej części zawodnicy nowi. Poniżej podajemy ich listę

Francja: floret — Labattut, szpada — Labattut, szabla — Lacroix, panie — Gillain. Włochy: floret — Guaragna, szpada — Riccardi, szabla — Anselmi, panie — Schwaiger. Węgry: floret — Pillen, szabla — Rady, panie — Bogen. Niemcy: floret — Sommer, szpada — Moos, szabla — Thomson, panie — Mayer. Austrja: floret — Ettinger, szabla — Krupsky, panie — Preitz. Dania: floret — Osiier, panie — Munck. Polska: floret — Segda, szpada — Laskowski, szabla—Papee, panie—Dubleńska.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W turnieju o mistrzostwo Wielkopolski niebywały sukces został osiągnięty piłkami Dunlop, które są uznane, jako najlepsze piłki turniejów świata.

Wobec tego spodziewać się należy, że piłki Dunlop odegrają niewątpliwie decydującą rolę na przszłych międzynarodowych turniejach.

ŚWIETNE WYNIKI NIEMCÓW

w lekkoatletycznych mistrzostwach okręgowych

Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe Niemiec przyniosły szereg znakomitych wyników. Naogół stwierdzić jednak należy, jakby pewien spadek klasy niemieckiej, zniknięcie starych gwiazd. Być może, wywołane to jest spóźnionym sezonem. Poniżej podajemy najcelniejsze wyniki:

Niemcy środkowe: 100 m. Geerling 10,6, 200 m. Storz 22, 400 Büchner 50.6, 800 m. Tannogrocki 1:58,4, 400 płotki Allwardt 56,8, wwyż Huhn 184, tyczka Wegoner 3,855, kula i dysk Seraidaris 13.77 i 42.76, oszczep Weimann 63.36

Brandenburgja: 100 m. — Könnig 10,8, 200 m. — Schlöske 22, 400 m. — Engelhardt 49,7, 800 m. — Müller 1:59, 2) Böcher, 110 i 400 płotki — Trossbach — 15,4 i 56,9, sztafeta 4 x 100 — S. C. C. 42,2, wdal — Meier 725, dysk — Hähnchen 45.56, oszczep — Weiss 58,37.

Niemcy południowe: 100 m. i 200 m. Eldracher — 10.4 i 21.1, 400 m. Neumann 49,7, 800 m. Lefevre 1:57, 5 i 10 klm. Helber 15:31,7 i 32:15, 110 płotki— Welscher 15,4, 400 płotki — Klar 55,9, sztafeta 4 x 100 — Eintracht 41,8, kula — Uebler 15,61 (!), młot — Wenninger 44.40.

Niemcy zachodnie: 100 i 200 m. Borgmeyer — 10.6 i 21,4. 5 klm. — Kilp 15:30, 400 płotki—Janisch 56,6, sztafeta 4 x 100 Preussen — 42,8, oszczep — Schnackerts 59,29, tyczka — Stechemesser 370, wdal — Dobermann 7,18, Dysk — Hoffmeister 45.79.

Niemcy północne: 10 klm. — Petri 31:57,4, 5 klm. — Dieckmann 15:10,2, 400 m. — Krebs 49.7, wwyż — Bowing 187, wdal — Köchermann 746, sztafeta 4 x 400 — Hamburger S. V. 3:21,7, 800 mtr. — Kaufmann 1:56.3.

Na wyróżnienie zasługują: kula Ueblera, oszczep Weimanna, 100 i 200 Eldrachera i Borgmeyera, 5 klm. Dieckmanna, 10 klm. Petriego, wwyż Bowinga, wdal Köchermanna, dysk Hahnchema i Hoffmeistra; słabe były wyniki 1500 mtr.

W mistrzostwach pań osiągnięto następujące lepsze wyniki: 100 mtr. — Gelius 12,1, 200 mtr. — Lorenz 26, 800 mtr. — Dollinger 2:19.9, 4x100 — Eintracht (Frankfurt) 49 sek., 80 mtr. płotki — Becker 12,7, oszczep — Haux 36.66, dysk— Schleicher 36.51 wwyż — Grieme 150, kula—Heublein 12.21, wdal — Amthor 525.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Szwajcarji przyniosły wyniki naogół mizerne. 100 i 200 mtr. wygrał Bonner 11.4 i 22,4, 400 mtr. Schneider 51, 800 m., Beck 2:01,3, 1500 — Martin 4:09,4, 5 klm. Berloz — 15:53, 110 i 400 płotki — Schneider 16,3 i 59,6, wwyż — Schmid 180, wdal — Meier 696, tyczka — Kirchofer 340, dysk — Conturbia 41.06, kula — Vogler 13.38, oszczep — Schumacher 57.77.

Ladoumegue'a osiągnął ostatnio na 1000 mtr. doskonały czas 2:29.8, Moulines przebiegł 300 mtr. w 35 sek.

W mistrzostwach Budapesztu osiągnięto wyniki następujące: 100 i 200 mtr. — Fluck 11 i 22,5, 400 mtr. — Szalay 51, 800 mtr. — Barsi 1:59,4, 1500 mtr.— Szabo 4:06, 5 klm. — Kulczar 16:06, 110 płotki — Ferenci 16.3, 200 płotki i skok wdal — Farkas 28,6 i 701, wwyż — Kesmarky 186, tyczka — Karlovics 370, trójskok — Farkas 13.89, kula — Daranyi 14.76, dysk — Marvalics 43.82, oszczep — Szepes 65.15 (!).

Hitomi, znakomita lekkoatletka japońska, osiągnęła na 200 mtr. świetny czas 24.7, lepszy od rekordu Angielki Edwards o 0.7 sek.

Na zawodach w Brnie Kohn, najlepszy długodystansowiec Niemiec doznał sensacyjnej porażki do Czecha Koscyaka. Koscyak był pierwszy na 3 klm. w czasie 9:07.



PIERRE LANDRY
dostąpił zaszczytu walczenia w ćwierćfinałach Wimbledonu obok swych wielkich rodaków Cocheta i Borotry.



NAJSZYBSZE KOBIETY BERLINA
Na taśmie biegu 100 mtr. o mistrzostwo Brandenburgji; zwycięża p. Steniberg (13:1) przed Braumüller i Becker.

DWA WYNIKI REMISOWE

piłkarzy czeskich i jugosłowiańskich

Spotkanie międzypaństwowe Czechosłowacja — Jugosławja, rozegrane w Zagrzebiu przy ulewnym deszczu, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Czesi wystawili skład rezerwowy. Bramki zdobyli Schillinger, Burgert i Silny dla Czechów, a Marjanovic i Kovacic dla Jugosławian. Że wynik ten nie był przypadkowy, okazało się w dwa dni później, gdy reprezentacja Pragi w identycznym składzie jak Czechosłowacji, osiągnęła z reprezentacją Zagrzebia też tylko wynik 3:3. Dla gości zdobyli punkty Hromatka i Silny, dla Zagrzebia Hitrec i Perska. Sędziował wiedeńczyk Frankenstein.

Mistrzostwo piłkarskie Niemiec wkroczyło w stadjum decydujące, rozegrane zostały bowiem już ćwierćfinały, przynosząc w trzech spotkaniach wyniki spodziewane, i jedną sensację pierwszej jakości. Oto we Wrocławiu Breslau 08 pokonał po zażartej walce tak silnego przeciwnika, jak wicemistrz Niemiec południowych — Bayern (Monachium) w stosunku 4:3 (po przedłużeniu gry). Inne spotkania wykazały równość sił drużyn. Nawet świetny I. F. C. Nürnberg zwyciężył Tennis Borussię dopiero dzięki zrywowi w ostatnich minutach gry. Na 5 minut przed końcem stan był 1:1, a szczęśliwy strzał Hornauera i karny zadecydowały o zwycięstwie w stosunku 3:1. S. V. Fürth zwyciężył w Altonie zeszłorocznego mistrza — Hamburger S. V. w stosunku 2:0. Zwycięzcy byli taktycznie i technicznie lepszą drużyną. Wreszcie Hertha B. S. C. po zaciętej walce, w której jej przeciwnik przez całą godzinę był zespołem zupełnie równorzędnym, pokonała Schalke 04 w Dortmundzie (40.000 widzów!) w stosunku 4:1. W półfinałach, które rozegrane zostaną 7 lipca, walczyć będą Hertha — I. F. C. Nürnberg i S. V. Fürth — Breslau 08.

Turniej piłkarski w Wiedniu, rozegrany przy udziale Slavii, Hungarii, Rapidu i Hakoahu, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Slavii, która pokonała Rapid 4:2, a Hakoah nawet 8:0. Hungaria w słabej formie zwyciężyła Hakoah 3:1, a Rapid zapewnił sobie drugie miejsce, bijąc Węgrów 3:1.

Mistrzostwo Włoch nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. W drugiem spotkaniu bowiem Torino pokonało Bolognę 1:0, rewanżując się za porażkę z przed tygodnia 1:3. O mistrzostwie zadecyduje więc, jak to już weszło w zwyczaj we Włoszech, trzecie decydujące spotkanie.

Mistrzostwo Szwajcarji zakończyło się nielada sensacją. W spotkaniu finałowem Young Boys (Bern) pokonał dwukrotnego mistrza Grasshopers (Zurych) w stosunku 2:0, mając przez cały czas lekką przewagę.

Kto spadnie do drugiej ligi na Węgrzech nie zostało jeszcze wyjaśnione. W drugiem spotkaniu kwalifikacyjnem bowiem Vasas pokonał Atillę 2:1, tak, że obie drużyny muszą rozegrać jeszcze jeden mecz.

Arsenal Kair przegrał w Dreznie z Dresdner S. C. 1:3, a z Eintrachtem (Frankfurt) osiągnął szczęśliwy względnie wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Mistrzostwo Hiszpanji zdobyła ostatecznie Barcelona, bijąc w decydującem spotkaniu Real (Union) 4:1. Drugie miejsce ma Real (Madryt).

Na zawodach w Wiedniu Wessely i Wesselik osiągnęli 349 podań bezustannych główką, co jest chyba rekordem światowym i nie spotyka się nawet w Anglji; drugie miejsce zajęli Kaburek Wiltchl — 58 podań. Najszybszym z footballistów okazał się Schramseis (obrońca), który przebiegł 60 mtr. w 7,6 sek., a na 100 y. miał 10,2 sek.



„BUNNY" AUSTIN
dzięki wspaniałym zwycięstwom n... Hunterem, Brugnonem i Kehrlingi... jest najpopularniejszym tennisistą A...

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja: Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska" Nr. Nr. 431-00 do 431-07, wewn. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca i druk. „PRASA POLSKA", Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.